OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 14 CZERWCA 1928 R. Nr. 162.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.555. Cena egzemplarza 20 groszy.

Radjotelegraficzne sprawozdanie gen. Nobile

o katastrofie „Italji" i losach załogi sterowca.

Rzym, 13.6. (Pat) W dniu dzisiejszym nawiązana została z okrętem Citta di Milano komunikacja radjotelegraficzna.

Tą drogą otrzymano sprawozdanie generała Nobile, który podaje, iż dnia 25 maja o godz. 10.30, gdy „Italja" znajdująca się na wysokości 500 m. usiłowała wznieść się wyżej jedna z kabin nagle oberwała się i uległa uszkodzeniu, podczas gdy sam sterowiec uniesiony został na wschód.

Osoby, znajdujące się w kabinie, ocalały.

W dniu 30 maja komendant Citto i Szwed Malgrem udali się do przylądka Północnego, mając nadzieję przebywać dziennie 10 km.

Inni członkowie załogi pozostali przy sterowcu, zaopatrzeni w żywność na przeciąg 3 miesięcy.

W grupie generała Nobile jest 2-ch rannych.

Jeden z nich jest już w okresie rekonwalescencji, drugi zaś ranny powyżej kolana, powróci wkrótce do zdrowia.

BATERJE SIĘ KOŃCZĄ.

Berlin, 13-6. (Tel. wł.) Jak donosi „Vossische Ztg.", ostatnio odebrano z pokładu „Citta di Milano" depeszę **gen. Nobile, liczącą 255 wyrazów.** Gen. Nobile donosi, że **baterje jego się kończą,** wskutek czego musi możliwie się streszczać i dlatego pomija nazwiska osób, które zostały porwane przez balon.

Depesza zawiera wskazówki, w **jaki sposób wyprawa ratunkowa mogłaby znaleźć rozbitków.**

OBAWY.

Warszawa, 13-6. (Tel. wł.) Z Oslo donoszą, że panuje tu silny sceptycyzm co **do możliwości uratowania członków wyprawy gen. Nobile.**

Wiadomość, jakoby lotnik Holm w pierwszym swoim locie odnalazł dwuch ludzi z załogi „Italji", **nie potwierdza** się; norweskie ministerstwo wojny dementuje tę wiadomość.

Gen. Nobile, według najnowszych doniesień, **znajduje się na wielkiej krze lodowej.**

Należy się obawiać, że jeżeli akcja ratunkowa nie nastąpi szybko, to **cała załoga „Italji" zostanie zapędzona na pełne morze.**

NA RATUNEK.

Moskwa, 13-6. (PAT.) Łamacz lodów „Małygin" z aeroplanem na pokładzie opuścił Archangielsk, **udając się w kierunku Szpitzbiergu.**

Najpotężniejszy łamacz lodów na świecie „Krassin" (dawniej „Światogor") odpłynie w tym samym kierunku **wieczorem dnia 14 bm.**

Sztokholm, 13-6. (PAT.) Lotnik włoski Malen, udający się na pomoc „Italji" **planował tu dziś o godz. 12.45**

Długie i nużące posiedzenie Sejmu.

SEJM PRZYJĄŁ BUDŻET W DRUGIEM CZYTANIU.

Warszawa, 13-6. (Tel. wł.) Dopiero o godz. 11 wieczorem zakończone zostało **długie i nużące** w powodzi głosowań, odbywanych w dusznej sali, posiedzenie **Sejmu, poświęcone przyjęciu budżetu państwa w drugiem czytaniu.**

Preliminarz budżetowy został przez Sejm przyjęty **mniejwięcej w brzmieniu nadanem mu przez sejmową komisję budżetową.** Najważniejsze zmiany, to podwyższenie **strony dochodów o 70 miljonów zł.,** a to dochodów z ceł o 30 milj. i dochodów z monopolów o 40 milj. zł.

Rząd doznał znacznej porażki. Wnioski rządowe w wielkiej części **upadły znaczną ilością głosów,** popierane były jednak wytrwale przez Blok bezpartyjny. Najbardziej dotkliwym dla Rządu jest **upadek wniosków prestiżowych,** jak np. o fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych.

Porażki również doznali urzędnicy państwowi. Wniosek ZLN. do ustawy skarbowej o stałą podwyżkę płac urzędniczych wogóle **nie został oddany pod** głosowanie, bowiem marszałek Sejmu potraktował go **jako nową ustawę.** Wniosek PPS. o dodatek 25 proc. do pensyj urzędniczych upadł. Głosowali za nim tylko ZLN., PPS., NPR., Niemcy i Ch. D. W ten sposób utrzymał się tylko 15 proc. **dodatek do pensyj urzędniczych** proponowany przez komisję.

Wnioski oszczędnościowe ZLN., któreby doprowadziły do oszczędności w budżecie **ponad 200 miljonów złotych,** a stawiane z myślą o przeznaczenie tych oszczędności **na poprawę bytu urzędników państw., nie znalazły w Sejmie większości.**

Trzecie czytanie budżetu nastąpi w **piątek.**

Rewolucja w sejmowem kole żydowskiem

NA TLE STOSUNKU DO BUDŻETU PAŃSTWA.

Warszawa, 13-6. (Tel. wł.) W sejmowem **kole żydowskiem wybuchła rewolucja.**

Mianowicie po burzliwej dyskusji w sprawie stanowiska koła co do budżetu, **uchwalono siedmioma głosami na pięć głosować przeciw budżetowi.**

Uchwala ta spowodowała oświadczenie posłów żydowskich z Małopolski, że **odpowiedzialność za losy żydostwa spada na większość w kole żydowskiem.**

Wobec tego większość koła przystąpiła **do wyboru prezesa.**

Dotychczas stanowisko prezesa koła z powodu **tarć i kłótni nie było osbadzone,** a sprawował je zastępczo najstarszy wiekiem poseł.

Prezesem wybrano **posła Grünbauma.**

Mniejszość koła **utworzyła własną organizację z posłem Reichem** na czele i zapowiedziała odwołanie się do organizacyj sjonistycznych w sprawie zatargu.

O gwarancję bezpieczeństwa na Wschodzie.

WAŻNA KONFERENCJA MINISTRÓW ZALESKIEGO I BRIANDA.

Paryż, 13-6. (AW.) „Petit Parisien" omawia w obszernym artykule wczorajszą **konferencję ministra Zaleskiego z Briandem,** podkreślając, że w konferencji uczestniczył także **polski ambasador** w Paryżu i gen. sekretarz francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Barthelot.

Minister Zaleski zwrócił **uwagę rządu** francuskiego na **niepokojącą postawę Litwy i fatalne skutki, jakieby w równowadze w Europie wschodniej mogły powstać** przy opróżnieniu Nadrenji bez równoczesnej gwarancji bezpieczeństwa **na Wschodzie.**

Polska życzy sobie **takich samych zabezpieczeń** nad Wisłą, jakie w traktacie **lokarneńskim zapewnione zostały Nadrenji.**

Minister Zaleski przekonał się, że w Paryżu oceniają sprawę ewakuacji Nadrenji **tak samo, jak w Warszawie, gdzie istnieje zamiar zawarcia z Niemcami takich samych umów natury finansowej, któreby na postawę Niemiec mogły wywrzeć b. decydujący wpływ, jak okupacja** militarna.

Stabilizacja franka francuskiego

MA BYĆ OGŁOSZONA OFICJALNIE DNIA 26 MARCA.

Paryż, 13.6 (Tel. wł.) **Wczoraj na posiedzeniu Rady ministrów zapadła decyzja w sprawie stabilizacji waluty francuskiej.**

Frank zostanie ustabilizowany **na poziomie 126.10 za funt szterl. przy obecnym kursie 124.10.**

Nowy frank francuski mieć będzie jedną piątą część dawniejszej wartości złotego franka.

Ustawa stabilizacyjna jest wykończona w ministerstwie skarbu, **Banku Francuskim i Komitecie Rzeczoznawców.**

Ustawa zostaje przedłożona Izbie deputowanych prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia.

26 czerwca ma być oficjalnie ogłoszona stabilizacja franka.

Prasa paryska wita uchwałę Rady ministrów z wielką radością, spodziewając się po stabilizacji wzmożenia produkcji oraz obniżenia cen.

Minister Zaleski

W BRUKSELI.

Bruksela, 13-6. (PAT.) Przybył tu dziś minister Zaleski, powitany przez przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych oraz posła polskiego.

Małżonce ministra Zaleskiego ofiarowano kwiaty.

Minister udał się do poselstwa, które wydaje dziś obiad, a następnie przyjęcie.

Polsko-czechosłowackie

ROKOWANIA GOSPODARCZE.

Warszawa, 13.6. (Tel. w.) Wczoraj w gmachu Ministerstwa przemysłu i handlu podjęte zostały rokowania z delegacją czechosłowacką w sprawach **związanych z waloryzacją ceł** w Polsce.

Posiedzenie **otworzył wiceminister** Doleżal, **poczem przystąpiono do omówienia programu pertraktacji.**

Trudności w utworzeniu

GABINETU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 13.6. (Pat) Wbrew początkowym zapowiedziom, że rokowania między socjalistycznym posłem Müllerem a stronnictwami w sprawie utworzenia nowego gabinetu **potrwają 3 do 4 dni, okazuje się, że potrwają one** dłużej, niż się tego spodziewano.

W ciągu dnia dzisiejszego rokowania **nie posunęły się naprzód.**

Delegacja bezrobotnych

U MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa, 13.6. (Tel. wł.) Dziś w południe marszałek Sejmu Daszyński przyjął **delegację bezrobotnych kolejarzy z posłem Kaczanowskim** (PPS) jako referentem budżetu Ministerstwa komunikacji.

Marszałek Sejmu zapoznał się z postulatami delegacji, poczem wezwał posła Kaczanowskiego, aby **udał się z delegacją do p. ministra komunikacji.**

Robotnicy przed przyjęciem przez p. marszałka Daszyńskiego **demonstrowali przed Sejmem.**

Uzupełnienie zarządu

KLUBU PARLAM. B.B.

Warszawa. 13.6. (AW) Odbyło się plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego B.B, na którem poseł Krzyżanowski wygłosił referat na temat budżetu, poczem wywiązała się dyskusja.

Dokonano **wyborów uzupełniających do zarządu klubu.**

Wybrany został sen. Z. ks. Lubomirski i posłowie Kamdski, Grzesik, Sanojca i Starzyński.

Co delegat Polski

PRZYWIÓZŁ Z CHIN?

Warszawa, 13.6. (Tel. wł.) Wczoraj przybył do Warszawy z Peknu delegat Rządu polskego w Chinach p. Pindor, przywożąc ze sobą **traktat polsko-chiński,** który będzie przedstawiony Sejmowi do ratyfikacji.

Traktat tem został podpisany **przez marszałka Czan-Co-Lina.** P. Pindor przywiózł ze sobą cały szereg **znakomitych orderów chińskich dla najrozmaitszych naszych dygnitarzy.** Poseł Patek w Moskwie został już przez p. Pindora udekorowany w imieniu rządu chińskiego wielką wstęgą orderu Złotego Kłosa.

Dziś p. Pindor złożył sprawozdanie ze swej podróży wiceministrowi MSZ. dr. Wysockiemu.

Stosunki polsko - chińskie, mimo braku placówek dyplomatycznych i konsularnych **rozwinęły się już wspaniale.** Chiny w krótkim czasie stały się **największym odbiorcą naszych towarów tekstylnych.** Traktat polsko-chiński przyczyni się niewątpliwie **do jeszcze większego rozwoju stosunków handlowych z Chinami,** które stanowią niedostatecznie jeszcze **wyzyskany potężny rynek zbytu.**

PRZEGLĄD PRASY

Szkolenie rekruta.

W dyskuji nad budżetem Ministerstwa spraw wojskowych b. rzeczowe przemówienie wygłosił poseł Pieracki (BB), który niemożliwość skrócenia już obecnie czasu służby wojskowej, jak tego żądają socjaliści i Wyzwolenie, motywował — jak czytamy w jego mowie, ogłoszonej w „Polsce Zbrojnej" — m. in. następująco:

Społeczeństwo dziś oddaje rekruta wojskowego w fatalnej kondycji fizycznej. Młodzież ma za wąską klatkę piersiową, zbyt małą wagę, ma plucne choroby, ma gruczoły powiększone. Z tym faktem trzeba się liczyć. Trzeba pamiętać, że to są roczniki wychowane i wykarmione podczas wielkiej wojny światowej, w tych warunkach musi wojsko zużyć wielką część czasu w początkach okresu wyszkolenia na wychowanie fizyczne danego rekruta.

Jak wiemy ze sprawozwania p. szefa administracji na komisji budżetowej, rekrut dopiero po 4 do 6 miesięcach pracy dochodzi do formy, kiedy można od niego wymagać pewnego wysiłku, kiedy można go skutecznie szkolić. Oficerowie muszą najpierw uzupełnić braki wychowania fizycznego i to niewątpliwie kosztem wyszkolenia fachowego. Jeżeli praca nad przysposobieniem wojskowem, podjęta bardzo racjonalnie i intensywnie, będzie się posuwała, to proporcjonalnie do tej pracy będzie mógł być skrócony czas służby w wojsku stałem. Dziś są już wprowadzone ulgi dla tych, którzy przeszli przysposobienie wojskowe i otrzymali świadectwo II stopnia, w formie skróconej o 3 miesiące służby wojskowe. Weźmy pod uwagę drugi fakt, to znaczy poziom naszej kultury pod względem ilościowym. Ludność, zamieszkująca całą Rzeczypospolitą, pozbawiona była w czasie wojny światowej i później w czasie wojny polsko-bolszewickiej dobrodziejstwa szkoły. I mniej więcej powiedzieć można, że dowódca jednostki dostaje około 40 proc. analfabetów, których musi nauczyć czytać i pisać, a przedewszystkiem oprócz tego musi kosztem wyszkolenia fachowego wychować go na dobrego obywatela.

Więc jeśli weźmiemy z jednej strony strony konieczność uzupełnienia wychowania fizycznego i dokształcenia, to jest nauki czytania i pisania, a z drugiej strony ciężkie wyszkolenie fachowe wobec konieczności wyspecjalizowania się, to w związku ze skomplikowaną nowoczesną nauką wojenną, nie wiem, czy będziemy mogli dzisiaj przeprowadzić skrócenie czasu służby wojskowej.

Konsolidacja
OBOZU NARODOWEGO.

Z inicjatywy klubu parlamentarnego Związku ludowo-narodowego odbyło się, jak już donosiliśmy, zebranie Rady naczelnej tego stronnictwa, które w uchwałach swych powzięło decyzję reorganizacji stronnictwa narodowego. W związku z tem „Kurjer Poznański" zamieszcza takie uwagi:

Jest to niewątpliwie krok bardzo ważny i wypływający z trafnej oceny położenia. Zmiany, które w ostatnich latach nastąpiły w układzie stosunków wewnętrznych w Polsce, oraz koncentracja żywiołów radykalno-lewicowych powodują obóz narodowy do stworzenia platformy, na której mogłyby się spotkać i zjednoczyć wszystkie żywioły, pragnące pracować w myśl ideału narodowego. Platforma taka stworzona została przed wyborami w liście nr. 24. Jednakże, przeznaczona dla pewnego konkretnego celu, pozostawiała ona cały szereg kwestyj otwartych. W tych warunkach inicjatywa prezydjum klubu parlamentarnego listy nr. 24 jest niejako dalszym krokiem i logicznym wnioskiem z tej konsolidacji przedwyborczej. Jest z jednej strony zamknięciem tego okresu, a z drugiej strony otwarciem dalszego, a mianowicie pracy nad pogłębieniem i rozszerzeniem istniejącej już platformy, co się wyraża w wysłaniu omawianego listu do szeregu osób z prośbą o poparcie inicjatywy klubu na terenie innych organizacyj politycznych i społecznych o ideologji narodowej oraz w stwierdzeniu, że skupienie, obejmujące czynniki, które przy wyborach popierały listę nr. 24, objąć ma następnie także i inne żywioły narodowe.

Dzisiaj już, o ile wiemy, wchodzą tu w grę żywioły, grupujące się Stronnictwie chrześcijańsko-narodowem, oraz w Obozie Wielkiej Polski, który idzie w tym kierunku, ażeby członkowie jego, zamierzający zajmować się polityką, działali wyłącznie na gruncie mającego powstać stronnictwa narodowego. Pozatem zaś szereg narodowych żywiołów bezpartyjnych oraz organizacyj w nowem stronnictwie widzieć będzie pożądaną konsolidację i możność wzięcia udziału w pracy. W ten sposób inicjatywa prezydjum klubu parlamentarnego nr. 24 przyniesie zarówno odrazu uchwytne wyniki, oraz skrystalizowanie położenia, jak też wykreśla drogę na przyszłość.

Pogodnie i ciepło
MA BYĆ DZISIAJ.

Warszawa, 13-6. (Tel. wł.) Dziś w całej Polsce panuje pogoda słoneczna. Temperatura waha się od plus 10 do plus 16 st. W poszczególnych miejscowościach o g. 8 rano zanotowano: Warszawa plus 13, Lwów 14, Pińsk 16, Gdynia 12, Kraków 14, Wlino 13, Poznań 12, Zakopane 11, Tarnopol 14, Hala Gąsienicowa 6 st.

Na jutro P. I. M. daje następującą prognozę pogody: **Pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach zachodnich.**

Nadzieje nacjonalistów gdańskich
NA ZMIANĘ WYSOKIEGO KOMISARZA LIGI NARODÓW.

Gdańsk, 13.6. (Pat) Prasa nacjonalistyczna donosi, że w kołach Ligi Narodów **rozważają sprawę następstwa na stanowisku Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku po obecnym Wysokim Komisarzu profesorze van Hamelu, którego mandat kończy się w grudniu r.b.**

Dzienniki, które zwalczały od samego początku profesora van Hamela, twierdzą, jakoby mandat prof. van Hamela nie miał być odnowiony i że jego następcą ma być **osobistość neutralna, prawdopodobnie z państw skandynawskich.**

Decyzja w tej sprawie według „Deutsche All. Zeitung" **ma zapaść na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.**

Niezwykle gwałtowna burza
POCZYNIŁA WIELKIE SPUSTOSZENIA NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno, 13-6. (Tel. wł.) Nad Wilnem przeciągnęła wczoraj w godzinach wieczornych **nadzwyczaj gwałtowna burza,** która poczyniła w mieście i okolicy **wielkie straty. Kilka piorunów** uderzyło w różnych punktach miasta, a jeden z nich **trafił w elektrownię miejską.**

W mgnieniu oka przewodniki elektryczne oraz dynamo miejskie **zostały uszkodzone i miasto pogrożyło się w zupełnej ciemności.** Dopiero po upływie przeszło dwuch godzin pospiesznej reparacji szkody naprawiono i przywrócono miastu oświetlenie.

W całym powiecie Wileńsko-Trockim **niemal wszystkie drogi zostały zrujnowane i podmyte.** W kilku gminach uderzenia piorunów wznieciły **groźne pożary.** We wsi Brudno piorun uderzył w dom, **zabijając na miejscu kobietę wraz z dwojgiem nieletnich dzieci.**

Wskutek ulewy tak gwałtownej, że przez pewien czas **na krok przed sobą nie można było nic odróżnić poza ścianą wody,** wszystkie rzeki i strumienie **katastrofalnie szybko wezbrały.**

We wsi Otreki wezbrane wody zalały **zupełnie 12 domów.** Napór wezbranych wód był tak potężny, że część zalanych domów **runęła, a szczątki zostały uniesione przez fale.** Ludność uciekła w panicznym przestrachu. **Troje dzieci zginęło w nurtach rwących z szaloną szybkością wód.**

Wielkie straty wyrządziła również burza w rejonie Wadonicz, gdzie **kilkanaście gospodarstw zostało zrujnowanych.** Pola zostały doszczętnie zniszczone i zamulone ławicami piasku.

Nieopodal granicy litewskiej we wsi Wieliczkowo **od pioruna zapalił się las.** Potężny wicher **rozniósł płomienie na dużej przestrzeni.** Ponieważ burza szalała wieczorem **na niebie rozlała się olbrzymia łuna. Las spłonął na przestrzeni 4 kilometrów kwadratowych.**

Tajemnicze samobójstwo w Gdańsku
POPEŁNIŁ MAJOR SZTABU GENERALNEGO.

Warszawa, 13.6. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa poranna publikuje komunikat prezydjum policji zawiadamiający, że w jednym z hoteli gdańskich **popełnił samobójstwo obywatel polski, zameldowany pod nazwiskiem Jana Grubera, a będący w istocie majorem sztabu generalnego z Warszawy o nazwisku Franciszek Jan Biaczewski.**

Komunikat prezydjum przynosi dalej następujące wyniki dochodzenia:

Rzekomy Jan Gruber **przybył do Gdańska przed 6-ciu dniami. Przez cały ten czas nieregulował rachunków.** W poniedziałek zażądał, aby mu przyniesiono **herbaty i koniaku.** Służący poprosił przytem o uregulowanie **rachunku.** Otrzymał odpowiedź, że rachunek zostanie niezwłocznie uregulowany i **polecenie oczekiwania na uregulowanie w biurze na parterze.** Na zejście lokatora oczekiwano **nadaremnie przez kilka godzin.** W pewnym momencie usłyszano **strzały, pochodzące z pokoju rzekomego Grubera.**

Gdy wkroczono do pokoju znaleziono lokatora **martwego w kałuży krwi.**

Z 5-cio strzałowego automatycznego browninga wystrzelone zostały **dwa naboje, pierwszy nabój wystrzelony był w usta, drugi zranił w głowę z zewnątrz i przebił szafę.** Przy samobójcy narazie nie znaleziono **żadnych dokumentów.** Dopiero przy ponownej rewizji znaleziono schowany **w łóżku dokument wojskowy na nazwisko majora polskiego sztabu generalnego Franciszka Biaczewskiego z Warszawy.** Przy denacie znaleziono pozatem bilet kolejowy na linję Warszawa — Toruń i zpowrotem.

Komunikat prezydjum policji dodaje, że dług hotelowy **nie mógł być powodem samobójstwa, albowiem wynosił tylko 60 guld., podczas gdy w kieszeniach samobójcy znaleziono jeszcze 35 guldenów, 15 z., srebrny zegarek kieszonkowy itd.** Zwoki samobójcy zostały wystawione w kostnicy.

Pokrajał nożem na śmierć
ROBOTNIKA, KTÓRY NIE GŁOSOWAŁ NA TRZYNASTKĘ.

Warszawa, 13-6. (Tel. wł.) Donoszą z Mińska Mazowieckiego, że wczoraj odbyła się tam **sensacyjna sprawa o zabójstwo na tle politycznem** w związku z ostatniemi wyborami do Sejmu.

Na ławie oskarżonych zasiadł 28-letni robotnik, Stanisław Sekular, który **usilnie agitując za głosowaniem na listę komunistyczną nr. 13,** otrzymał m. in. od robotnika Borucha Bronszteina przyrzeczenie głosowania na listę nr. 13. Po wyborach Bronsztein przyznał się Sekularowi, że **przyrzeczenia nie dotrzymał.**

Wówczas Sekular **postanowił się zemścić.**

Zaczaił się więc pod drzwiami mieszkania Bronszteina i gdy ten wyszedł **rzucił się na niego z nożem, zadając mu dwie rany w rękę.**

Bronsztein ratował się ucieczką do mieszkania. Sekular **zadał mu dwa razy ciosy w plecy.**

Napadniętemu **udało się drzwi zamknąć.**

Sekular wyważył je, wpadł do mieszkania i **utopił nóż w piersi Bronszteina, kładąc go na miejscu trupem.**

Na rozprawie sądowej Sekular **zdradzał cechy obłąkania.** Obrońca jego więc postawił wniosek, któremu nie sprzeciwił się prokurator, **oddania oskarżonego do zbadania psychjatrom.** Sąd postanowił Sekulara odesłać do Tworek. Wobec tego rozprawa została odroczona.

Podatek majątkowy
A P. P. S.

Warszawa, 13.6. (Tel wł.) Klub parlamentarny PPS. złożył do prezydjum Sejmu wniosek, wzywający Rząd **do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o reformie podatku majątkowego.**

Wniosek motywowany jest tem, iż podatek w swej obecnej postaci **przynosi państwu niewielką kwotę 30 miljonów zł.**

Echa śląskie.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO. Na drodze leśnej w rejonie posterunku policji Brzezie w pow. Rybnickim dwaj robotnicy znaleźli trupa st. posterunkowego policji Wincentego Leśnika. Dochodzenie ustaliło, że Leśnik został zabity wystrzałem ze strzelby myśliwskiej. Sprawcy tego tajemniczego moredrstwa nie zostali dotychczas ujęci.

KRWAWY DRAMAT. Miasteczko Żory w pow. Rybnickim było widownią krwawego dramatu, wynikłego na tle nieporozumień pomiędzy właścicielem domu Stanisławem Kolanko a lokatorem Alojzym Kwiatoniem. Zatarg ten doprowadził do rozprawy sądowej o obrazę czci. Oskarżony Kolanko proces przegrał. Po powrocie z sądu Kolanko wtargnął do mieszkania Kwiatonia i strzelił do niego z rewolweru, raniąc go ciężko w brzuch. Kiedy żona Kwiatonia wpadła do pokoju, ażeby ratować męża, Kolanko strzelił do niej dwukrotnie, raniąc ją ciężko w głowę, poczem zbiegł. Za chwilę w domu Kolanki rozległ się straszny huk. Oto Kolanko po popełnieniu zbrodni wbiegł na strych, włożył sobie do ust nabój wybuchowy i podpalił lont. Za kilka sekund nabój eksplodował ze strasznym hukiem. Siła wybuchu była tak wielka, że nietylko rozerwała głowę szaleńca, ale i wyrwała wielką część dachu. Kwiatoń walczy ze śmiercią. Kwiatoniową zaś prawdopodobnie lekarze utrzymają przy życiu.

Wiadomości ze stolicy.

HISTORJA B. ZWIĄZKÓW POLAKÓW WOJSKOWYCH W ROSJI. W wyniku odbytego w dn. 12 i 13 maja rb. w Warszawie zjazdu b. prezydjów Polaków wojskowych w Rosji postanowiono opracować historję przejawów życia wojskowego Polaków w Rosji w latach 1917—1918. Komitet organizacyjny prosi wszystkich związkowców, którzy nie mogli być na zjeździe warszawskim o współpracę i zarejestrowanie się w biurze osobiście lub pisemnie, a w szczególności o nadsyłanie materjałów historycznych, fitografij, wspomnień osobistych itp., oraz wypełnionych kwestjonarjuszy. Biuro wykonawcze zjazdu zostało przeniesione do gmachu Stowarzyszenia techników (Warszawa, ul. Czackiego 3-5).

8852 BEZDOMNYCH W STOLICY. Ilość bezdomnych w Warszawie jest b. pokaźna. Według ostatnich danych, w schroniskach dla bezdomnych przy ul. Podskarbińskiej na Grochowie zamieszkują 182 rodziny, składające się z 709 osób, przy ul. Moczydło na Woli 55 rodzin, złożonych z 213 osób, na Anopolu 699 rodzin (2.755 osób), na Żoliborzu — 1.077 rodzin (3.912 osób), na Powązkach 205 rodzin (612 osób), przy ul. Okopowej — 67 rodzin (185 osób) i w domu przy ul. Leszno 112 rodzin (444 osoby). Razem schroniska miejskie w stolicy zamieszkuje 2.397 rodzin, złożonych z 8.852 osób.

SZKLANE DACHY. Nowe przedsiębiorstwo polskie złożyło magistratowi w Warszawie ofertę na ułożenie na domach budowanych przez miasto dachów najnowszego systemu. Są to dachy ze szkła. Mianowicie zamiast dachówki z cegły, układa się dachówkę ze szkła specjalnej kompozycji, o wielkiej trwałości. Szkło jest odporne na ogień i posiada tę dobrą stronę, że strychy domów w ten sposób kryte, są widne. O ile cena nowej dachówki będzie odpowiednia, tytułem próby będzie jeden dom takim szkłem pokryty.

ZUCHWAŁE ŚWIĘTOKRADZTWO. Znów w Warszawie dokonano zuchwałego świętokradztwa, którego ofiarą padł kościół św. Stanisława. Przybyły rano do kościoła proboszcz, ks. Popławski, z przerażeniem spostrzegł, że gospodarowali tam złodzieje. Złoczyńcy skradli kielich, puszkę do komunikantów, oraz rozbili skarbonkę z drobnemi ofiarami. Natychmiast zawiadomiono o kradzieży policję. Niebawem na miejsce przybył naczelnik urzędu śledczego, p. Suchenek wraz z personelem śledczym. Dokonano zdjęć daktyloskopijnych. W ciągu dnia aresztowano kilka podejrzanych o kradzież osób

PRZEMYSŁ ANGIELSKI

przeciw zasadzie wolnego handlu

(Od własnego korespondenta).

Londyn, w czerwcu.

Jedną z zasad gospodarczych imperjum brytyjskiego był zawsze wolny handel, polegający na zupełnie wolnym dowozie produktów światowych na rynki angielskie. System protekcyjny, polegający na ochronie rodzimego przemysłu przez nakładanie wysokich ceł na importowane towary był Anglji obcy.

Jednakże kryzys gospodarczy, który ostatnio daje się Anglji coraz silniej we znaki, zmusza rząd angielski do ustawicznie nowych ustępstw od zasady wolnego handlu, i do stosowania metody ceł ochronnych. Wynikiem takiej zmiany stanowiska rządu angielskiego jest nacisk na sfery rządowe ze strony przemysłowców angielskich.

Przemysłowcy, powołując się na przyrzeczenia, dane przez rząd a idące w tym kierunku, że rząd dążyć będzie przez cła ochronne do zabezpieczenia interesów zagrożonych gałęzi przmysłu angielskiego, żądają obecnie zastosowania ceł ochronnych dla całego prawie przemysłu angielskiego.

I tak w pierwszym rzędzie domaga się tego przemysł żelazny, dalej przemysł włókienniczy oraz przemysł cukrowniczy, a nacisk sfer przemysłowych na rząd jest w Izbach angielskich tak silny, że nie ulega wątpliwości, iż rząd żądania te będzie musiał wziąć pod decydującą rozwagę.

Zresztą i w łonie partji konserwatywnej, która obecnie jest partją rządzącą, coraz silniej nurtować zaczynają prądy, domagające się zniesienia zasady wolnego handlu i wprowadzenia zasady ceł ochronnych. Coraz więcej posłuchu znajduje to skrzydło partji konserwatywnej, które wręcz domaga się, by konserwatyści poszli do wyborów pod hasłem wprowadzenia ceł ochronnych.

Takie stanowisko podyktowane jest przedewszystkiem niepomyślnym stanem gospodarczym Anglji, przyczem kryzys gospodarczy najsilniej odczuwa przemysł tekstylny, węglowy i metalowy, jakkolwiek korzystają z b. wydatnych subwencyj rządowych.

Dla ilustracji podać należy, że subwencje rządu wynoszą obecnie: dla przemysłu maszynowego do 2,5 miljonów funtów, dla przemysłu chemicznego 600.000 funtów, dla przemysłu włókienniczego 1,5 mil. funtów, a dla przemysłu węglowego 2.5 mil. funtów szterlingów. Subwencje te udzielane są w formie zwolnień od ciężarów podatkowych. Jednocześnie jednak i koleje angielskie wprowadziły wydatną zniżkę taryfy za przewóz surowców dla poszczególnych gałęzi przemysłu, co również w rezultacie daje poważne sumy ulgowe.

A jednak kryzys w przemyśle angielskim jest coraz większy i sprawia, że dla ratowania sytuacji może nastąpić w angielskiej polityce gospodarczej zwrot, który zarówno dla życia gospodarczego Anglji, jak i wielu państw europejskich może spowodować poważne następstwa. W problemie tym zainteresowana jest również Polska, która wywozi swój cukier do Anglji. Dlatego cały świat gospodarczy śledzi z baczną uwagą dalsze posunięcia, jakie w tym kierunku przedsięweźmie rząd i parlament angielski.

Posunięcia te bowiem będą miały charakter zasadniczy, który znaleźć może oddźwięk w organiźmie gospodarczym całej Europy.

St. B — ski.

Anglja i Francja

PRZECIWKO 8-mio GODZINNEMU DNIU PRACY.

Międzynarodowa konferencja pracy dyskutowała w dalszym ciągu nad działalnością Międzynarodowej organizacji pracy. W dyskusji przedstawiciel Anglji, oświadczył, mówiąc o zagadnieniu 8-godzinnego dnia pracy, iż rząd jego, w celu zapewnienia niezbędnego postępu, pragnie określić zasady konwencji waszyngtońskiej w sposób bardziej ścisły, ażeby położyć podwaliny, umożliwiające międzynarodowe zastosowanie wspomnianej konwencji. Delegat pracodawców francuskich oświadczył, iż konwencja jest przedwczesna i zbyt ogólna. Mówca ten naszkicował program pracodawców, obejmujący ratyfikacje konwencji, dotyczącej ochrony kobiet i dzieci, spraw higjeny, ubezpieczeń społecznych i lokalnych warunków pracy.

Upadek komunizmu w Czechosłowacji.

KOMUNIZM NIE WYTRZYMAŁ PRÓBY ŻYCIOWEJ.

Komunizm w Czechosłowacji rozwinął się bezpośrednio po wojnie do rozmiarów potężnej organizacji i stał się poważną groźbą, która przed kilku jeszcze laty wisiała jak zmora nad życiem gospodarczem i politycznem republiki. Ruch komunistyczny opanował nietylko ośrodki przemysłowe, ale dotarł na wieś i szczególnie na Słowaczyźnie miał silne ośrodki wśród włościan, przyczem wszędzie występował jawnie, działał przez organizacje jawne, posiadał sil ne pod względem finansowym stowarzyszenia, demonstrował i manifestował bez przeszkód ze strony władz, a mimo to nie zdołał utrwalić swych wpływów i przez stale rosnące w ostatnim czasie bankructwo swych wpływów dowodzi obecnie w sposób niedwuznaczny, że jest ruchem sztucznym, który w normalnych warunkach nie wytrzymuje próby życiowej.

Na tem tle rozwinęła się w ostatnich dniach w prasie czeskiej ciekawa dyskusja, nawiązana do oświadczenia oficjalnego organu komunistów w Czechosłowacji „Rude Pravo", że rząd czechosłowacki zamierza rozwiązać partję komunistyczną. Na to oświadczenie odpowiadając, dziennik „Narodni Oswobozeni" omawie kwestje związane z upadkiem komunizmu w Czechosłowacji.

— Nie trzeba było — czytamy tam —nawet urzędowego dementi, że „dokument", zawierający projekt ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie rozwiązania partji komunistycznej, jest zwykłą mistyfikacją, obliczoną na wywołanie niepotrzebnego zaniepokojenia opinji publicznej. Nie ulegało wątpliwości, że chodziło tu o głupi i naiwny falsyfikat. Jednakże opinji publicznej nie poruszył on zupełnie. **Dla komunistów nie warto się denerwować. Denerwowali się oni sami tak długo, że wszyscy się do tego już przyzwyczaili.** Wiadomo, komuniści potrafią jedynie krzyczeć i hałasować, ale więcej nie potrafią nic. Dziś już wiadomo powszechnie, **że dla komunizmu czechosłowackiego minął już okres kulminacyjny. Komunizm wszedł w okres upadku i nie da się już zatrzymać.**

Klasa robotnicza odwraca się od komunizmu. Zdaje sobie sprawę z tego, że komuniści nie wszczęli jeszcze nigdy takiej walki o zarobki, która nie skończyłaby się porażką robotników. **Komuniści wywołali cały szereg bezmyślnych strajków, które zawsze kończyły się dla robotników katastrofą.**

W ostatnim numerze dziennika „Nowa Swoboda" pisze były komunista Gorowsky, **że partja komunistyczna w Czechosłowacji jest trupem na katafalku historji.** Dowodzi on, że w partji tej panuje absolutny chaos i ogólne rozluźnienie dyscypliny. Na Słowaczyźnie wschodniej poniósł komunizm wielką stratę przez odejście popularnego posła Tausika. Komunistyczny poseł Kubiczko został skazany za szantaż. Bolszewicy nie potrafili wykorzystać udziału ludowców słowackich w rządzie czechosłowackim. W komunistycznych organizacjach na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej wzrasta niechęć do komunistów czeskich. Komisje rewizyjne stwierdzają z reguły nieporządki i pasywność finansów w komunistycznych organizacjach na Słowaczyźnie. W Witkowicach na 30.000 robotników jest tylko 130 zorganizowanych komunistów. Antibolszewicka opozycja istnieje obecnie w każdem mieście na Morawach. W okręgu bernenskim było w r. 1925 około 8.000 zorganizowanych komunistów; według oficjalnych danych komunistycznych, jest ich obecnie 700. W związkach proletarjackiego wychowania fizycznego jest prawie 3.000 członków dorosłych, z czego trzy czwarte to — opozycja. W Czechach najsilniejsze twierdze komunizmu — Kladno i Liberec, wegetują zaledwie. **Bolszewizm przestaje być ruchem żywym.**

Fakty podane przez Gorowskiego są dostatecznym dowodem upadku komunizmu i wzrastającego rozkładu. Byłoby jednak naiwnością twierdzić, że jutro partja komunistyczna przestanie istnieć. Tempo jej upadku zależeć będzie od powszechnej sytuacji politycznej i społecznej.

Upadek komunizmu i jego znaczenia widać i w tem, że podczas ostatniej debaty w komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych minister Benesz nie uważał za potrzebne odpowiadać na interpelacje posła komunistycznego Sterna.

Wrażenia z Berlina.

TEMPO RUCHU, ŻYCIA, REKLAMY I DROŻYZNY.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

W ostatnich latach, ba nawet w ostatnich miesiącach, zauważyć daje się ustawiczny rozrost życia Berlina. Tempo ruchu ciągle się wzmaga, na każdym nie mal kroku zauważyć dają się urządzenia, charakteryzujące dobitnie żywot międzynarodowego centrum, do czego Berlin całą siłą pary pretenduje. Ulice miasta roją się od ciągłego gwaru. Środkiem płynie niegdy niekończący się sznur automobili, autobusów, taksówek i dorożek. Z siłą ruchu pojazdowego har monizuje najzupełniej ruch pieszych, posuwających się w zwartych kolumnach, jakby w wojskowym porządku, przez najważniejsze ulice miasta.

Silnym zwłaszcza jest ruch uliczny w porze wieczorowej. Do kawiarń, restauracyj, barów, nocnych lokali, do kinoteatrów, teatrów i kabaretów, zdążają ciągle zmieniające się tłumy. Ciągle jest pełno i gwarno.

A reklama świetlna... Olbrzymie słupy żarówek elektrycznych zalewają wprost światłem poszczególne dzielnice miasta i w ważniejszych punktach Berlina doznaje się wrażenia, jakby tam słońce nigdy nie zachodziło...

Teatry cieszą się nagół dobrą frekwencją. Z pośród 33 znajdujących się w Berlinie teatrów i kabaretów żaden nie narzeka na złą konjunkturę. Oczywiście, że do silnego ruchu w teatrach i lokalach publicznych przyczyniają się w głównej mierze turyści, którzy w dość poważnej ilości przybywają do Berlina. Przeważają naturalnie Amerykanie.

Na przyjęcie turystów, a zwłaszcza Amerykanów, jest Berlin zawsze przygotowany i czyni wszystko, ażeby gości swych o wielkości Berlina przekonać. Do celu tego służą w pierwszym rzędzie specjalne przewodniki, które na każdym kroku wciska się (oczywiście za zapłatą) każdemu przyjezdnemu. W przewodniku tym na pierwszym planie znajdują się cyfry, które najdobitniej mają wielkość Berlina malować. A więc Berlin zajmuje taką przestrzeń, że na przebycie całego miasta zużyć trzeba czasu 8 dni i 8 godzin (szkoda, że nie obliczono minut). Tramwaj i kolejki podmiejskie przewożą rocznie 1,5 miljarda osób, a więc tyle, ile wynosi ludność całego świata. Od podobnych cyfr roi się cały przewodnik.

Nie zapominano jednak i o nędzy w Berlinie... Ciekawe są te cyfry 275.000 osób żyje w Berlinie z dobroczynności publicznej, 110.000 osób opuszcza rocznie więzienia, 50.000 wynosi cyfra nieślubnych dzieci. **Cyfry wprawdzie** nawskroś wielkomiejskie, ale niezbyt pocieszające.

Berlin należy do najdroższych miast w Europie. Zwłaszcza drogim jest pobyt dla przyjezdnego. Koszty utrzymania w hotelach i restauracjach pochłaniają duże sumy, które niekiedy dostępne są tylko dla... kieszeni Amerykanina...

Ale mimo to bawi się Berlin w całej pełni.

Fr. W...ski.

Fundusz kultury narodowej.

„Monitor Polski" zamieścił uchwałę Rady ministrów z dn. 2 kwietnia w sprawie utworzenia Funduszu Kultury Narodowej, zatwierdzoną przez Prezydenta Rzplitej dn. 25 maja 1928 roku. Uchwała ma brzmienie następujące:

Tworzy się Fundusz Kultury Narodowej, którego zadaniem jest materjalne popieranie polskiej nauki i sztuki. Na Fundusz Kult. Nar. składają się coroczne dotacje ze skarbu państwa. Sposób zużytkowania Funduszu K. N. na poszczególne cele naukowe i artystyczne określa komitet Funduszu K. N.

Przewodniczącym komitetu jest Prezydent Rzplitej, zastępcą przewodniczącego — prezes Rady ministrów. W skład komitetu wchodzą ponadto ministrowie: spraw zagran., skarbu i oświaty. Ministrowie mogą w razie przeszkody być zastąpieni przez wydelegowanych urzędników.

Posiedzenie komitetu zwołuje Prezyden Rzplitej z własnej inicjatywy lub na wniosek prez. Rady ministrów. Zarząd sprawami Funduzu należy do prezesa Rady ministrów, który sprawuje go przy pomocy dyrektora zarządu Funduszu. Celem udzielania komitetowi opinji co do potrzeb nauki i sztuki i sposobu zużytkowania Funduszu powołana będzie rada Funduszu Kultury Narodowej.

Rada Funduszu składa się z dyrektora zarządu jako przewodniczącego oraz od 12 do 18 osób, powołanych przez Prezydenta Rzplitej na wniosek prezesa Rady ministrów na przeciąg jednego roku z pośród wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki. Rada Funduszu odbywa perjodyczne posiedzenia w terminach, ustalonych w statucie Funduszu.

Komitet Funduszu uchwali statut, który określi szczegółowo zadania Funduszu, sposób jego administrowania, tryb obrad komitetu i rady oraz zakres działania dyrektora zarządu Funduszu.

Cech poetów polskich

ZORGANIZOWANY W PŁAWOWICACH.

Na zaproszenie poety hr. Morstina i w jego majątku Pławowicach odbył się w niedzielę zjazd poetów polskich.

Przybyli m. i. Marja Pawlikowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Lechoń, Antoni Słonimski, Leopold Staff, Juljan Tuwin, J. Wittlin i Emil Zegadłowicz. Przybył również wybitny literat francuski, wielki przyjaciel Polski, Paul Cazini. Nieobecność usprawiedliwili Boy - Żeleński, Jan Lemański, Kornei Makuszyński, Or - Ot i Miriam.

Poeci postanowili zawiązać cech poetów, który ma bronić spraw zawodowych. Zjazdy cechu odbywać się będą co rok. W roku przyszłym zjazd poświęcony będize 400-letniej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego.

Zapisujcie się do PMS.

Jeszcze o parku RENARDOWSKIM.

Na artykuł mój z 4 bm., w którym ściśle według protokułów dowiodłem, że winnymi „zaprzepaszczenia" czy też „zaprzedania" parku byli pp. Pawełek i Kurek, odpowiedział mi w nie dzielnym numerze „Głosu Zagłębia"... p. K. Jarża.

Jest rzeczą dość oryginalną, że nie żaden z tych, których wyraźnie po imieniu nazwałem, lecz naraz jak Filip z Konopi — p. Jarża.

Mimo to artykuł ten uważam jako znaczny postęp w obyczajach „Głosu Zagłębia", gdyż zamiast „Griaduszcze go Chama", który zdaje się być ostatnio duszą redakcji, występuje osoba odpowiedzialna. To mnie upoważnia i zachęca do dalszej dyskusji, bo chcę by wreszcie cała sprawa jasno i bez osłonek publicznie wyświetloną została.

Otóż zasadnicze zastrzeżenie: zarzuca mi pan Jarża, że pragnę „salwo wać się chęcią składania na kogoś od powiedzialności". Już kto jak kto, ale nieładnie jest, że właśnie p. Jarża taki zarzut mi stawia. Wszak znamy się nie pierwszy rok i nietylko z pracy samorządowej. — Pan wie, panie Jarża, że do takich metod nigdy się nie uciekam, lecz przeciwnie, bardzo chętnie i śmiało biorę odpowiedzialność za swe czyny i za czyny mych współpracowników. Miałem tę cywilną odwagę w czasie pracy na kopalni, mam ją w pracy samorządowej, no i mam ją też i w walce z szanownymi moimi przeciwnikami. Zresztą — rozumiem — na zarzuty rzeczowe — oparte na protokułach — trzeba było coś odpowiedzieć: tej niewdzięcznej roli podjął się p. Jarża i jak mógł tak wysilał wymowę, „by się sianem wykręcić". Pisze więc p. Jarża, „że cały mój artykuł napisany jest tak, że każdy czytelnik odnosi wrażenie, że do „zaprzepaszczenia" czy „zaprzedania" parku przyczynili się przedewszystkiem tow. Pawełek i Kurek".

A ileż to artykułów napisane było w „Głosie Zagłębia" tak, że czytelnik mógł odnieść wrażenie, że to ja park „zaprzepaściłem"? Pan Jarża powołuje się na opinję publiczną — a któż tę opinję publiczną fałszywie informował, przypisując mnie utratę parku? — Niechże pan ma równie odwagę i potwierdzi, że to jego stronnictwo nadużywało sobie moim kosztem, fałszując oświetlenie sprawy parku.

Zabierając po raz pierwszy głos w tej sprawie, nie mogłem stosować metod „Głosu Zagłębia", lecz przytoczyłem tylko ściśle przemówienia pp. Pawełka i Kurka, zachęcające Radę na publicznem posiedzeniu do „zaprzepaszczenia" parku. — Pan Jarża pisze, że to ja wytężałem całą swą wymowę. — Otóż kłamstwo. Proszę przytoczyć z protokułu choć wyjątek z mego przemówienia. — Jeżeli pan zamierza walczyć bronią uczciwą, to proszę stwierdzić że w sprawie parku wogóle głosu nie zabierałem. Jedynie, gdy pan Kurek wymową swą przekonał Radę o celowości „zaprzepaszczenia" parku i gdy zgłoszony został wniosek o przerwanie dyskusji — sprzeciwiłem się przerywaniu, bo pragnąłem, by sprawa była możliwie wszechstronnie przedyskutowaną i wyświetloną. W protokule brzmi ta tak:

„Prezydent Michael jest przeciwny przerywaniu dyskusji oraz zaznacza, że w sprawie tej zabiera głos jeszcze ławnik Magistratu dr. Pawełek, który przedstawi sprawę z punktu widzenia prawnego".

Otóż raz jeszcze twierdzę że referentami „zaprzepaszczenia" parku byli pp. Kurek i Pawełek.

I jeżeli p. Jarża apeluje do mnie, bym przekonywał dziś mieszkańców miasta, że transakcja była dobrą — to po kłamliwych atakach „Głosu Zagłębia" wolno mi jest zająć wygodne stanowisko świadka — i uważać, że publicznie tłomaczyć się powinni pp. Kurek i Pawełek, którzy przekonali Radę aby zdecydowała o „zaprzepaszczeniu".

I myślę, że znajdą dostateczną odwagę i argumenty, by bronić poglądów, głoszonych dla zachęcenia Rady. Bardzo niezręcznie pozwolił sobie p. Jarża, twierdząc, że pp. Kurek i Pawełek działali nieświadomie, za mową namową.

O ile jeszcze w stosunku do p. Kurka akcja taka mogłaby być tolerowaną, to zarzucenie partyjnemu towarzyszowi, człowiekowi o wyższem prawniczem wykształceniu — d-rowi Pawełkowi, że działał nieświadomie, jest poważną obelgą.

Już chyba nikt nie uwierzy, abym ja swą wymową potrafił uśpić czujność adwokata, jednego z najbystrzejszych w Zagłębiu. No a przecież nie przypuszcza p. Jarża, abym innych argumentów używał?

Widzi pan, p. Jarża, tego rodzaju metoda dyskusji mogłaby łatwo nasunąć takie niedyskretne pytanie: kto i w jaki sposób przekonał panów, że lepiej było oddać rzeźnię w dzierżawę Bermanowi za 139.000 zł. zamiast Niewiarowskiemu za 200.000 zł.?

Co tam o sprawach parku myślał p. Jarża i co o tem mówił na bankietach, jest dla sprawy obojętne. Zresztą może nawet lepiej nie wchodzić w szczegóły „libacyjne" — bo to różnie, a czasem i boleśnie, bywało. Lecz jeśli ochota — to proszę.

Artur Michael.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 CZWARTEK	Dziś Bazylego W. Jutro Modesta M. Wsch. słońca 3 m. 15. Zach. „ 19 m. 56

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Noc przygód miljarderki.

Kino „Sfinks" — W Płomieniu życia.

× **NAUCZYCIELE NA PRZESZKOLENIU WOJSKOWEM.** Minister spraw wojskowych powołał z dniem 5 lipca na 8-tygodniowe przeszkolenie wojskowe nauczycieli szkół powszechnych, urodzonych w latach 1904, 1905 i 1906, którzy zaliczeni zostali do rezerwy. Jednocześnie powołano nauczycieli urodzonych w latach 1902 i 1903, którzy w zeszłym roku korzystali z odroczeń. Nauczyciele, którzy spóźnią się na ćwiczenia, będą musieli odbyć cały 8-tygodniowy kurs. Prośby o zwolnienie od ćwiczeń będą załatwiane odmownie. Jedynie w bardzo ważnych wypadkach mogą udzielać odroczeń dowódcy okręgów korpusów. **Nauczyciele, którym już raz udzielono odroczeń, pod żadnym pozorem nie mogą korzystać z nich po raz drugi.**

× **ZWALCZANIE SZTUCZNYCH PORONIEŃ.** Władze administracyjne pierwszej instancji otrzymały onegdaj zarządzenie władz centralnych w sprawie walki ze sztucznemi poronieniami, które częstokroć kończą się śmiercią kobiet. Wobec stwierdzenia, iż wypadki te zdarzają się ostatnio coraz częściej, Ministerstwo poleca, aby przy każdym przypadku zgłoszonego zachorowania czy zgonu na zakażenie pologowe, władze administracyjne stwierdzały, czy wypadek wydarzył się po porodzie, czy też po poronieniu. W razie ustalenia, iż choroba względnie zgon nastąpiły po poronieniu, władze administracyjne będą przeprowadzały skrupulatne dochodzenie. W pozytywnym wypadku sprawa będzie skierowana do sądu okręgowego.

× **KURS KAPELMISTRZOWSKI.** Zapowiedziany w poprzednich naszych wzmiankach przez dyrekcję szkoły muzycznej im. Moniuszki w Kielcach (Kościuszki 11) wakacyjny kurs dokształcający dla kapelmistrzów rozpocznie się dnia 1 lipca rb. Kandydaci winni najpóźniej do 25 bm. nadsyłać do sekretarjatu szkoły wraz z podaniami dokumenty osobiste z życiorysem i fotografją. Na odpowiedź załączać znaczki pocztowe.

× **NA OSTATNIEM POSIEDZENIU** Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskie go uchwalono między innemi projekt statutu szpitala wenerycznego, udzielono gwarancji dla Zrzeszenia samorządów powiatowych w Warszawie w wysokości 10.000 zł.; postanowiono założyć w gminie Łosień kasę pożyczkowo - oszczędnościową z kapitałem zakładowym 2000 zł.

× **STARANIA O POŻYCZKĘ.** Sekretarz Sejmiku będzińskiego p. Narbut wyjechał do Warszawy, celem uzyskania pożyczki długoterminowej w wysokości 200.000 zł. na czasowe zasilenie funduszów kasy będzińskiego powiatowego Związku

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 14 b. m. Popis uczniów Instytutu muzycznego.

Piątek 15 „Dama Pikowa" (gościnny występ M. Sowilskiego i R. Cyganika).

Sobota 16 „Fenomenalna umowa" (premjera).

× **INSTRUKTOR ROLNY** Sejmiku będzińskiego p. Bacia wyjechał na czterotygodniowy urlop. Zastępuje go instruktor ogrodniczy Sejmiku p. Rumun.

× **KIEROWNIKIEM CEGIELNI** sejmikowej w Będzinie został p. Strzelec z Łagiszy.

× **W URZĘDZIE KONTROLI PAŃSTWOWEJ** (akcyza) bawił w tych dn. przedstawiciel izby skarbowej z Kielc, celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie niewłaściwości, popełnianych w tym urzędzie. Dochodzenie jest w toku i w tej chwili nie możemy ujawnić szczegółów, dotyczących spraw miejscowej akcyzy.

× **WPISY DO SZKOŁY ĆWICZEŃ** przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Sosnowcu (Pogoń) ulica Bracka odbywać się będą od dnia 19 do 28 czerwca włącznie w godzinach od 4 — 6. **Przyjmować się będzie dziewczynki i chłopców do oddziałów: pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego. Do pierwszego oddziału przyjęte będą dzieci urodzone w 1921 roku. Liczba dzieci w każdym oddziale dwadzieścia pięć.** Opłatę szkolną 10 złotych za pierwsze półrocze wnosi się 1 września, za drugie półrocze 10 złotych 1 lutego. Do wpisu należy złożyć metrykę urodzenia, a do oddziałów 2, 3 i 4 także świadectwa szkolne.

× **ZAMKNIĘCIE ŁAŹNI MIEJSKIEJ.** Z powodu remontu łaźni miejskiej w Sosnowcu, jest ona obecnie nieczynna. Remont trwać będzie do 25 bm. i dopiero po tym dniu łaźnia będzie otwarta do użytku publicznego.

× **W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ** 17 bm. odbędzie się w Będzinie otwarcie i poświęcenie miejskiego ośrodka zdrowia przy ul. Krakowskiej i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej przy ul. Promyka. W tym samym dniu nastąpi również oddanie dla użytku publicznego nowego mostu przy ul. Kołłątaja.

× **JESZCZE O PAPIE.** W związku z notatką zamieszczoną w nr. 159 „Kurjera Zachodniego" z dn. 11 bm. pod nagłówkiem „Dziwna historja z papą" otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: „Wiadomo jest ogółowi obywateli sosnowieckich, że właścicielem fabryki papy przy ul. Pańskiej w Sosnowcu jest Edmund Gross, który fabrykę tę wydzierżawił M. J. Scharffowi. We wspomnianej notatce zaś powiedziano, że p. M. W. kupił papę w fabryce przy ul. Pańskiej w Sosnowcu, lecz nie powiedziano u kogo. Czytający więc taki artykuł dowiaduje się o tak nieprzyjemnem zajściu i jest najpewniejszy, że to ja jestem sprawcą tego, co poderwałoby autorytet mej firmy. Aby więc uniknąć nieporozumienia wyjaśniam, że moją fabrykę papy przy ul. Pańskiej w Sosnowcu od trzech lat dzierżawi M. J. Scharff, który wyrabia i sprzedaje papę i zamieszczony artykuł odnosi się do tegoż M. J. Scharffa, innej bowiem fabryki niema przy ul. Pańskiej.

E. Gross.

Nadanie praw gimnazjom

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. otrzymały pełne prawa gimnazjów państwowych: gimnazjum męskie Zgromadzenia kupców w Będzinie i gimnazjum męskie im. św. Stanisława Kostki w Olkuszu. Niepełne prawa gimnazjów państwowych z zastrzeżeniem na przeciąg roku szkolnego 1928-29 otrzymały: gimnazjum żydowskie męskie „Jabne" w Będzinie, gimnazjum żeńskie J. Krzymowskiej w Będzinie, gimnazjum żeńskie W. Replińskiej w Będzinie, gimnazjum żeńskie L. Mlodzianowskiej i E. Zawidzkiej w Dąbrowie, gimnazjum koedukacyjne zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu, 6-klasowe liceum żeńskie Podkajowej w Sosnowcu, oraz gimnazjum męskie i gimnazjum żeńskie w Zawierciu.

× **HARCERZE W GRODŹCU.** Zarząd miejscowych drużyn harcerskich urządza w niedzielę 17 bm. w parku Grodzieckiego Towarzystwa wielce urozmaiconą zabawę. Jak widać z poczynionych przygotowań organizatorzy dokładają wszelkich możliwych starań, aby zabawa wypadła, pod każdym względem, jak najlepiej i zadowoliła wszystkich oraz, by dała duży dochód, który ma zasilić fundusz kolonji letnich. Miejscowe społeczeństwo, rozumiejąc cele harcerstwa, pospieszy niewątpliwie w niedzielę do parku Grodzieckiego Towarzystwa aby przyjemnie przepędzić kilka godzin i spróbować szczęścia na loterji fantowej, oraz przyjść tym sposobem zarządowi miejscowego harcerstwa z wydatną pomocą. Dokładniejszych informacyj o przygotowanej zabawie udzielimy w najbliższych dniach.

Ćwiczenia rezerwy

W ROKU 1928.

W bieżącym roku powołani zostają na ćwiczenia rezerwy szeregowi rezerwy następujących roczników i rodzajów broni: a) szeregowi rezerwy (podoficerowie i szeregowcy) z rocznika 1901 piechoty, czołgów i łączności; b) podoficerowie rezerwy z roczników 1895 i 1894 wszystkich rodzajów wojska, za wyjątkiem marynarki wojennej; c) szeregowi rezerwy (podoficerowie i szeregowcy) z roczników 1902, 1900 i 1899, oraz podoficerowie rezerwy z roczników 1898, 1891 i 1890, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia wojskowe w ubiegłym roku, lecz z różnych powodów ćwiczeń tych nie odbyli, jak również szeregowi rezerwy (podoficerowie i szeregowcy) z lotnictwa i balonów z roczników kategoryj, powołanych w r. 1927 na nadzwyczajne ćwiczenia wojskowe i odroczonych do roku bieżącego. d) szeregowi rezerwy (podoficerowie i szeregowcy) z rocznika 1900 w lotnictwie (tylko mechanicy silnikowi, mechanicy elektrotechnicy, radjomechanicy i fotografowie) i w balonach) tylko mechanicy dźwigarkowi i mechanicy wytwórni wodoru).

Ćwiczenia te rozpoczęły się już 11 b. m. dla pierwszych turnusów w piechocie, kawalerji, w lotnictwie i balonach, w saperach, kolejowych, baonach mostowych i elektrotechnicznych, w łączności, w oddziałach służby uzbrojenia, w baonach adm., w żandarmerji i w służbie weterynaryjnej.

Dla tych szeregowych rezerwy, którzy nie zostali powołani w pierwszym terminie, ćwiczenia odbędą siv w następujących terminach: **w piechocie:** 16.7. — 11.8, 20.8 — 15.9, 17.9 — 20.10; **w artylerji:** od 17.9. — 20.10; **w lotnictwach i balonach:** od 16.7 — 25.8; **w samochodach:** od 2.7 — 11.8, od 6.8 — 15.9; **w łączności:** od 6.8 — 15.9; **w czołgach:** od 28.8.—15.9; **w baonach sanitarnych:** od 20.8—15.9; **żandarmerji** od 16.7—11.8; 15.9; **w żandarmerji** od 16.7. — 11.8; **Wszystkie rodzaje broni od 17.9 — 13.10 i 17.9. — 20.10**

Wielka zabawa

W PARKU RENARDOWSKIM.

Prawdziwie miła i niezwykła niespodzianka czeka mieszkańców Sosnowca w nadchodzącą niedzielę. Oto w pięknym parku renardowskim odbędzie się zabawa, z której dochód przeznaczony będzie na budowę lądowiska lotniczego w Sosnowcu. Organizacją zabawy zajmuje się miejscowy Komitet Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. Komitet ten, dzięki przychylności zarządu Towarzystwa hr. Renard, jest w możności zaprosić na przyszłą niedzielę ogół sosnowiczan, którzy niewątpliwie chętnie skorzystają z okazji odwiedzenia zacisznych zakątków parku sieleckiego.

× NA PRZEWODZIE ELEKTRYCZNYM w pobliżu fabryki Fitzner i Gamper w Sosnowcu komuniści zawiesili czerwony sztandar z napisem: „Cześć towarzyszowi Wojkowowi". Pan Wojkow, jak wiadomo, był posłem sowieckim w Warszawie i został zabity przez spiskowca rosyjskiego Kowerdę. Jak to się dzieje, że komuniści w Sielcu przez niedorzeczny napis na sztandarze wtrącają się w wewnętrzne sprawy zwalczających się obozów narodu rosyjskiego, trudno zgadnąć. Taki sielecki komunista, ani się domyśla, jak śmiesznie wygląda czerwony sztandar z napisem: „Cześć tow. Wojkowowi" na przewodzie elektrycznym w pobliżu fabryki Fitzner i Gamper.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. 12-letni Lucjan Ścibich, uczeń 3-go oddziału szkoły powszechnej w Ząbkowicach, zabawiał się patronem dynamitowym, używanym w kopalniach. W czasie tej lekkomyślnej zabawy patron wybuchł i urwał chłopcu 3 palce u prawej ręki. Chłopca po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez dr. Szulca odwieziono do szpitala w Dąbrowie. Ścibich nie chce wyjawić od kogo otrzymał tak niebezpieczną zabawkę.

× Z KIESZENI Balcerka ze Śląska wyciągnięto na dworcu kolejowym w Sosnowcu portfel z gotówką i dokumentami. Kradzież popełnił Wl. Grzywnowicz przy współudziale Symurza i Siwka. Trójka ta była już kilkakrotnie karana za kradzież. Tym razem kara również ich nie minie, bo zostali natychmiast schwytani. Na nieszczęście jednak portfelu z pieniędzmi odzyskać nie było można, gdyż złodzieje zdołali je przed schwytaniem ich oddać jakiemuś jeszcze jednemu wspólnikowi.

W stanie podchmielonym

ZNALAZŁ ŚMIERĆ W GLINIAKACH.

Na robotach ulenowskich w Dąbrowie w pobliżu ulic Piłsudskiego i 1 Maja zaszedł tragiczny wypadek. Oto robotnik ulenowski Józef Lis, kawaler, liczący lat 49, pompując wodę wpadł do tak zwanych gliniaków i utonął.

Jak wykazało bliższe dochodzenie, Lis był w czasie pracy w stanie podchmielonym.

Po wydobyciu z wody odwieziono zwłoki do kostnicy przy szpitalu św. Wincentego w Dąbrowie.

Ulgi kąpielowe

DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH W UZDROWISKACH.

W roku bieżącym na skutek starań Stowarzyszenia urzędników państwowych wyraziły swą zgodę na udzielanie ulg kąpielowych następujące uzdrowiska:

Rabka — 50 proc. na kąpielach i zabiegach leczniczych dla członków i ich rodzin.

Druskieniki — 50 proc. na kąpielach solankowych i powietrzno-słonecznych, 25 proc. na kąpielach borowinowych i kwaso-węglowych dla członków i ich rodzin.

Szczawnica — 25 proc. na zabiegach leczniczych oraz 50 proc. na taksie kuracyjnej.

Iwonicz — 25 proc. zniżki na kąpielach i mieszkaniu dla pewnej ilości kuracjuszy jednak po uprzedniem porozumieniu się w każdym poszczególnym wypadku.

Inowrocław — 25 proc. na kąpielach (bez uwzględnienia rodzin).

Ponadto niżej wyszczególnione uzdrowiska wprowadziły sezony ulgowe dla wszystkich kuracjuszy:

Truskawiec — w sezonach I i III (tj. od 18-4 do 15-6 i od 1-9 do 30-10) udziela ulg indywidualnych po porozumieniu się już bezpośrednio kuracjusza z dyrektorem p. Jaroszem.

Żegiestów-Zdrój w sezonach I i III na następujących warunkach: koszt 3-tygodniowej kuracji wynosi 300, a 4-tygodniowej 375 złotych.

Nałęczów — w sezonach I i III koszt trzytygodniowego pobytu wraz z poradą lekarską, środkami leczniczemi i taksą klimatyczną wynosi zł. 270, 5 zł. za meldunek i 10 proc. za usługę.

Członkowie pragnący korzystać z ulg w pierwszych czterech uzdrowiskach winni za pośrednictwem swych Kół zwrócić się do zarządu głównego o wydanie im specjalnych zaświadczeń

Echa tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża.

UDATNA IMPREZA KONCERTOWA.

Odbyło się przedwczoraj posiedzenie zarządu oddziału powiatowego P.C.K. w Będzinie z udziałem przedstawicieli poszczególnych kół.

Ze sprawozdań złożonych wynika, że dochód, dotychczas obliczony wynosi z okresu tygodnia P.C.K. około 7000 zł. Po zliczeniu dochodów wszystkich imprez suma ta się znacznie podniesie.

Jeżeli się zważy, że oddział powiatowy P.C.K. został dopiero przed kilku tygodniami zorganizowany, to rezultat jego pracy dotychczasowej jest już bardzo znaczny.

Do dobrych wyników finansowych w znacznej mierze przyczyniła się zabawa w lasku sosnowieckim, o czem już pisaliśmy.

W lasku był sukces finansowy, natomiast na koncercie w sali gimn. Staszica był sukces artystyczny..

Program koncertu zainaugurowała d-ra Hałaczowa, która swoją grą fortepianową już nie pierwszy raz dała się poznać znawcom muzyki. Nie będzie wielką przesadą powiedzenie, że d-ra Hałaczowa zapowiada się, jako polska Teresa Carreno. W odegranych przez siebie utworach wykazała dr-a H. zarówno śpiewność tonu, jak i wyrobioną technikę, a szczególnie doskonale wyczuty rytm, oraz siłę uderzenia.

Drugą artystką wieczoru była młodziutka skrzypaczka p. Nina Stokowska, która po ukończeniu konserwa-tor handlowy fabryki p. Gripari pun-niedawna na publicznych koncertach, których ma już kilka za sobą zarówno w Warszawie, jak i na prowincji. Wszędzie koncerty te cieszyły się zasłużonym powodzeniem, które w niemniejszym stopniu towarzyszyło jej i na koncercie P. C. K. Melodyjny ton, doskonałe techniczne wykonanie, odegranych utworów, dają świadectwo, że p. Stokowska jest skrzypaczką, przynoszącą chlubę warszawskiemu konserwatorjum.

Pan Nowakowski, dyrektor teatru katowickiego, w swych deklamacjach wykazał niepospolitą rutynę sceniczną. Pan N. ma już wyrobioną jaknajlepszą opinję wśród naszej publiczności, która tak licznie odwiedza teatr w Katowicach, wobec czego wiele o tym doskonałym odtwórcy dzieł poetyckich pisać nie potrzeba.

Wieczór zakończył p. Tarnawski, który swoim silnym, dźwięcznym tenorem, specjalnie tego wieczoru pięknie brzmiącym, harmonizował z resztą wykonawców tego udatnego pod względem artystycznym wieczoru.

Wszyscy wykonawcy byli nagradzani hucznemi oklaskami i zmuszani do bisowania, co jest najlepszym dowodem tego, że sprawili duże zadowolenie artystyczne słuchaczom.

Sprawca nadużyć w fabryce jedwabiu w Myszkowie

ZASĄDZONY NA 3 I PÓŁ ROKU WIĘZIENIA.

Wczoraj na sesji wyjazdowej Sądu okręgowego w Zawierciu pod przewodnictwem sędziego p. Kłodnickiego, zasiadających sędziami Jankiewiczem i Malinowskim, oskarżającym prok. Jewniewiczem i sekr. apl. Michalskim, rozpatrywano sprawę nadużyć, popełnionych w fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie, o czem pisaliśmy już parę miesięcy temu.

Tło sprawy przedstawia się następująco.

Fabryka sztucznego jedwabiu należy do przedsiębiorców belgijskich, którzy też stanowiska kierownicze obsadzili cudzoziemcami, nie znającymi dobrze ani języka ani stosunków miejscowych. W tych warunkach pracujący jako kierownik biura Stefan Kicel zyskał sobie daleko idące pełnomocnictwa, podyktowane zresztą najprawdopodobniej zaufaniem, jakie wzbudził u swych zwierzchników. Po paru latach ogólną uwagę zwrócił wystawny tryb życia, jakie Kicel prowadził, jego zakupy luksusowych sprzętów, mebli i t. p.

Jak to na przewodzie sądowym wyjaśnił główny świadek, były dyrektor handlowy fabryki p. Gripari punktem wyjścia do wykrycia nadużyć był skonstatowany brak 2 skrzyń jedwabiu w magazynie. Zainterpelowany zaś Kicel wyjawił, że w tym czasie wysłał jakiemuś odbiorcy, na „swój rachunek" — jeszcze 8 skrzyń jedwabiu, wartości 20 tysięcy złotych. Miało to miejsce w kwietniu 1927 roku.

Kilcowi cofnięto pełnomocnictwa i zaczęto prowadzić obliczenia, dla ustalenia strat, jakie fabryka z jego winy poniosła. Tutaj napotkano na liczne trudności. Przedewszystkiem więc księgi handlowe fabryki prowadzone były nie w Polsce, lecz w Brukseli, również skonfrontowanie dowodów kasowych, kont odbiorców i dostawców zajęło dużo czasu tak, że dopiero na jesieni fabryka cyfrę strat ustaliła na 34 tys. zł.

Wcześniej jednak, na skutek własnych informacyj, dochodzenie rozpoczęła policja i przekazała je władzom prokuratorskim. Nadużycia Kicla były różnego rodzaju i polegały na wysyłce towarów odbiorcom w większej ilości, niż to wykazywały fałszowane dla dyrekcji frachty, kilkakrotnem rozchodowaniem jednych i tych samych rachunków dostawców, raz tylko płaconych, podnoszenia wysokości rachunków dostawców przez dopisywanie jednej cyfry, do liczby końcowej rachunku i t. d.

Biegli straty fabryki stąd powstałe określili w przybliżeniu na przeszło 100 tys. złotych. W zakończeniu swego zeznania dyr. Gripari dał dodatnią charakterystykę Kicla, jako pracownika zdolnego i człowieka w gruncie rzeczy dobrego. Dalsze zeznania kilku świadków szczegółów znaczących nie przysporzyły.

Obrońca oskarżonego mec. Koenig motywował istotę przestępstwa jako wynik lekkomyślnego charakteru Kicla, którego tryb życia zdradza jako hulakę i utracjusza.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Kicla na 3 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego, zarządzając areszt jako środek zapobiegawczy.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA SAMOWOLĘ.

(l) P. Bolesław Kowalski z Sosnowca, wyjechał w dniu 2 lutego ub. r. na urlop zdrowotny do swego brata, zamieszkałego we wsi Wola Blachowa w pow. Noworadomskim. P. Kowalski zabrał ze sobą żonę. Aliści gdy w początkach lipca ub. r. małżonka jego wróciła do swego mieszkania (Sucha 40) zastała w niem jakieś urządzenie biurowe, natomiast stwierdziła, że rzeczy jej niema. Okazało się, że szwagier Kowalskiego Kazimierz Sułkowski, oraz teściowa Antonina Sułkowska samowolnie wynieśli sprzęty na strych, by opróżnić mieszkanie dla siebie. P. Kowalska wezwała listownie męża, który po przyjeździe zameldował natychmiast policji o tem, co zaszło.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał miłą teściową i szwagierka po 5 dni aresztu za samowolę

UKRADŁ WILKA.

(l) 16-letni Jan Kubik, zamieszkały na kolonji Skotnica gm. Zagórze, skradł Piotrowi Taborowi z Dańdówki psa-wilczura, który przywiązany był na łańcuchu. Łańcuch ów Kubik przeciął.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

OBCĘGI.

(l) Do Roberta Radosza z Żarek, pracującego w warsztacie szewckim Wypióra, przy ulicy 1 Maja w Sosnowcu, przyszedł znajomy, Mieczysław Lubodziński lat 19 (Czarna 4), który po krótkiej rozmowie skradł obcęgi. Radosz zameldował o kradzieży policje, a Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Lubodzińskiego na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

ZA KRADZIEŻ.

(l) 33-letnia Anna Surówka z Dąbrowy pow. Chrzanowskiego, przyjechawszy do Sosnowca skradła kawał skóry na szkodę Chany Wajnsztok, poczem, gdy ujęła ją policja, podała się za kogo innego.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Surówkę za pierwsze przestępstwo na półtora miesiąca aresztu, za drugie zaś na 2 tygodnie ar., zawieszając jej wykonanie kary na 2 lata.

Nasz dział radjowy.

REKORDOWA WIEŚ.

Wielki rozwój radjofonji w Polsce ogarnął swą siecią także wieś polską, na której już nie należą do rzadkości anteny na dachach i drzewach. Rekord pod tym względem wzięła niezawodnie wieś Ropienka w powiecie Liskim (Małopolska Wschodnia), gdzie znajduje się aż 18 zarejestrowanych radjo-aparatów lampowych.

PROGRAM RADJOWY

NA CZWARTEK 14 CZERWCA.

KATOWICE:

17.00 — Komunikaty Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. i Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.
17.20 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.
17.45 — Popołudniowy koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Roździenia - Szopienic.
18.55 — Lektura w języku angielskim.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt p. t. „Seweryn Goszczyński— człowiek i twórca. W stulecie ukazania się poematu „Zamek Kaniowski" Cz. II wygł. dr. Mieczysław Świerz.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

BEZCZELNY.

Krawiec (do studenta): Muszę wreszcie dostać moje pieniądze, choćbym miał przychodzić tu codziennie.

— Mój panie, to może wygodniejby było, gdybym ja się do pana sprowadził? Może pan ma wolny pokój, gospodyni i tak mi już wypowiedziała.

JAK POZNAĆ?

— Jak mógłbyś poznać wiek indyka?
— Po zębach.
— Przecież indyk nie ma zębów.
— Indyk nie, ale ja mam zęby.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Miłość zaślepia.

× KOMISJA ELEKTRYFIKACYJNA, mająca w swym składzie przedstawicieli województwa, zastępcę starosty p. Langerta, z ramienia miasta inż. Sowińskiego i in., dokonała wczoraj przyjęcia linji wysokiego napięcia Tow. „Sieci elektryczne“ na odcinku Zawiercie—Myszków i po przeprowadzeniu oględzin i dochodzenia, zakwalifikowała ją do transportowania energji elektrycznej. Równocześnie dowiadujemy się, że pertraktacje miasta z elektrownią małobądzką weszły w fazę ostatnią i o ile do piątku 15 bm. elektrownia nie wyrazi swej zgody na wysunięte przez Magistrat warunki nowej umowy, rokowania zostaną zerwane i miasto rozpocznie kroki, zmierzające do budowy własnej elektrowni.

× O OBOWIĄZKOWEJ REJESTRACJI GOŁĘBI POCZTOWYCH zawiadamiają nas ze starostwa. Zaniechanie rejestracji pociągnie za sobą kary administracyjne. Właściciele gołębi pocztowych formalności rejestracyjne winni uskutecznić w starostwie.

× WYZWOLENIE MIASTA OD KURZU. Jak się dowiadujemy, Magistrat nie mogąc w obecnych warunkach nabyć beczkowozu mechanicznego do polewania ulic, wypożyczył w tym celu beczkowóz konny od T. A. Zawiercie i rozpocznie systematyczne polewanie ulic. Zamęczane kurzem płuca mieszkańców miasta odetchną z ulgą.

× ZWIĄZEK STRZELECKI W ZAWIERCIU nie stał na należytym poziomie, wobec czego komenda obwodu rozwiązała go, zawieszając zarząd w czynnościach.

Nowy rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH
ważny od 15 maja 1928 roku.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do WARSZAWY: 0.59 (posp.), 9.35 (posp.), 11.48, 17.04 (przez Dęblin), 21.46.
Do KATOWIC: 0.16, 1.17 (posp. bezp. do Piotrowic), 1.50, 3.32, 4.02, 4.49, 5.34, 6.51, 7.30 (bezp. do Żywca), 7.51, 8.30, 9.39, 10.21, 11.25, 13.05 13.47, 15.26, 16.16, 16.50, 17.16, 17.45, 18.30, 19.15, 19.59, 20.11 (posp. bezp. do Piotrowic), 21.23, 22.17, 23.45.
Do ZĄBKOWIC: 9.05, 13.35, 15.00 (połączenie z pociągiem posp. do Warszawy), 15.54, 18.46, 22.45, 23.37 (wagon bezpośredni do Łodzi).
Do ZAWIERCIA: 6.43.
Do CZĘSTOCHOWY: 5.00, 7.46, 14.21, 17.52, 19.30.
Do MACZEK: 1.31, 4.10, 11.14, 21.08.
Do SZCZAKOWY: 12.38, 18.13.
Do DĘBLINA: 2.51, 9.46.
Do KIELC: 6.00.
Do KAZIMIERZA: 5.10, 10.05, 14.40, 18.45, 21.20.

ODCHODZĄ Z DĄBROWY:

DO WARSZAWY: 1.18 (posp.), 9.29, 9.53 (posp.), 12.12, 14.45, 15.24 (posp.), 22.10
DO KATOWIC: 0.59 (posp.), 1.22, 2.55, 3.30, 4.18, 5.08, 6.22, 7.00, 7.26, 8.04, 9.15, 9.57, 10.53, 12.35, 13.18, 15.02 15.48, 16.23, 16.48, 17.18, 18.02, 18.45, 19.31, 19.50 (posp.), 20.59, 21.46, 22.05, 23.18, 23.45.
DO ZĄBKOWIC: 0.02, 14.02, 15.24, 16.18, 19.09, 23.12.
DO ZAWIERCIA: 7.03.
DO CZĘSTOCHOWY: 5.22, 8.14, 14.45, 18.16, 19.54.
DO MACZEK I KRAKOWA: 0.02, 1.57, 4.36, 5.22, 11.43, 13.06, 14.45, 18.40, 21.39.
DO DĘBLINA: 3.16, 10.11, 17.30, 21.39.
DO KIELC: 6.25 (do 30.9).

ODCHODZĄ Z ZAWIERCIA:

Do WARSZAWY: 2.21 (posp.), 2.51 (posp.), 4.34 (posp.), 10.31 (posp.), 10.54, 13.05, 16.22 (posp.), 21.55, 23.07.
Do KATOWIC: 0.19 (posp.), 6.11, 8.25, 9.06, 12.24, 16.27, 17.54, 19.14 (posp.), 20.54, 22.28.
Do KRAKOWA: 0.34 (posp.), 2.36, 5.26, 5.54 (posp.), 14.49, 19.59 (posp.).
Do CZĘSTOCHOWY: 6.16, 9.12, 15.37, 19.10, 20.48,
Do KOLUSZEK: 1.12 (wagon bezp. do Łodzi)

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przemysł wojenny w Polsce.

Z PRZEMÓWIENIA POSŁA KOŚCIAŁKOWSKIEGO W SEJMIE.

Od długich lat sprawa przemysłu wojennego jest sprawą wywołującą długie debaty i wywołującą cały szereg zarzadzeń, które jednak do niedawna jeszcze nie odnosiły żadnych skutków w kierunku uzdrowienia przemysłu i w kierunku doprowadzenia przemysłu do należytego poziomu.

Niewątpliwie w dobie obecnej najbardziej złożoną kwestją zaopatrzenia armji w sprzęt wojenny jest sprawa postawienia na odpowiedniej stopie przemysłu wojennego. Przemysł wojenny, który jest podstawą uzbrojenia naszej armji, stanowi kapitalny czynnik w gotowości bojowej sił zbrojnych.

Przed 7 laty mniej więcej zapoczątkowany został ten przemysł wojenny dość niefortunnie, albowiem Polska nie posiadając kapitałów prywatnych, zmuszona była zawrzeć umowy z poszczególnymi przedsiębiorcami, które były tylko korzystne dla jednostek prywatnych, skarbowi zaś państwa przynosiły duży uszczerbek. Z umów tych, zawartych pozostało już bardzo mało.

Wypłynęła konieczność uporządkowania przemysłu wojennego i wykorzystania tych możliwości, które państwo w dziedzinie tej posiada. Skoro państwo dawało kapitały, tem samem i prawa państwa musiały być jaknajbardziej zastrzeżone. Stąd wypływała też konieczność przejęcia całego szeregu przedsiębiorstw na rzecz państwa w całości, względnie częściowo. Przypomnę tutaj chociażby przejęcie Starachowic, które zostały wykupione przez Bank Gospodarstwa krajowego w ilości 51 proc. akcyj, przyczem należy nadmienić, że niektóre z tych przedsiębiorstw, jak Starachowice, znajdowały największe pożyczki w tem, że produkcja nie była uruchomiona i że tylko w zmianach kursów akcyj osiągały zyski dla akcjonarjuszy, posiadających większość akcyj Starachowickich.

W tej dziedzinie zostały dokonane już duże zmiany, najcharakterystyczniejsze są następujące: umowa z Pociskiem została zmieniona i dawna niemoralna umowa zastąpiona nową prowizoryczną, zabezpieczającą już interesy państwa. Różnice, które istnieją między stanowiskiem Ministerstwa spraw wojskowych a między właścicielami Pocisku, są przed miotem badań specjalnej komisji międzyministerjalnej i już pewne wyniki, pewne projekty uregulowania tej sprawy zaistniały.

Drugi dział przemysłu wojennego, dział lotnictwa, został radykalnie zreformowany, a mianowicie, dawna umowa z Frankopolem w zeszłym roku została zmieniona. I dzisiejszy właściciel tego przedsiębiorstwa Skoda wywiązał się z warunków, postawionych przez Ministerstwo spraw wojskowych, uruchamiając produkcję silników i dając armji już w tym roku 50 nowych silników i naprawiając 100 starych. Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku zostaną wykonane wszystkie zamówienia i armja nasza uzyska w ten sposób 150 nowych silników, wyprodukowanych w kraju. Jeżeli chodzi o „Białą Podlaską“ i „Samolot“ w Poznaniu, których zadłużenie było niesłychanie wysokie, to przy pomocy, udzielonej przez państwo sanacja w tych dwuch firmach zaistniała. Fabryka „Plage i Laśkiewicz“, fabryka płatowców w Lublinie będzie produkowała nowe płatowce typu Fokker, które to płatowce mają być nietylko użyte na wypadek wojny ,ale również mają być płatowcami wykorzystanemi dla celów lotnictwa cywilnego, a mianowicie komunikacyjnego.

Pozatem nastąpiła komercjalizacja Centralnych Warsztatów Lotniczych, które dotychczas administrowane były według przepisów gospodarki materjałowej w wojsku, a które obecnie skomercjalizowane, postawione na zasadach handlowych, dadzą niewątpliwie znacznie lepsze rezultaty, niż dawały dotychczas. Zakłady te stanowić będą państwową fabrykę płatowców, przeznaczoną na twórczą placówkę w dziedzinie nowej konstrukcji i produkcji płatowców myśliwskich.

Przez wprowadzenie zróżniczkowania w zamówieniach, przez dawanie zamówień poszczególnym firmom o jednym typie, uzyskało się poza dużemi oszczędnościami w dziale produkcji jeszcze i podtrzymanie tych poszczególnych placówek i umożliwienie im istnienia.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa państwowe, jakiemi były przedsiębiorstwa złączone w Centralnym Zarządzie Wytwórni Wojskowych, to tutaj te zakłady zostały skomercjalizowane i stworzono z nich osobowość prawną, prowadzoną całkowicie na zasadach gospodarki handlowej pod nazwą „Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia“.

Z centralnego Zarządu wytwórni wojkowych wydzielono państwową wytwórnię prochu w Zagożdżonie, jako samodzielną placówkę. Wytwórnia ta wykonała wszystkie zamówienia, które otrzymała od Ministerstwa i po raz pierwszy spełniła nałożone nań zadanie. To samo dotyczy państwowej fabryki karabinów, której produkcja była dotychczas znikomą, a która obecnie pracuje już w całej pełni i daje możność zaspokojenia potrzeb wojska.

Jeżeli chodzi o dział inżynieryjny, to przedewszystkiem należy podkreślić dodatni rezultat przejęcia pewnej części akcyj fabryki Ursus, która już wyprodukowała w tym roku 50 samochodów pół-ciężarowych, z których 3 odbyły już przepisany raid i wykazały zupełnie dobrą wartość.

Następnie należy podkreślić komercjalizację państwowych zakładów inżynieryjnych, które składają się obecnie z centralnych warsztatów samochodowych, z centralnych warsztatów łączności i z centralnych warsztatów saperskich. Zakłady te w nowej formie staną się twórczemi placówkami w dziedzinie broni pancernej i sprzętu łączności — dotychczas nieliśmy brak tego.

Jeżeli będziemy mówili o reformach, dokonanych w dziedzinie ogólnej przemysłu i w dziedzinie zaspokojenia potrzeb armji w tym kierunku, to podkreślić należy kilka rzeczy. Przedewszystkiem został zlikwidowany departament przemysłu wojennego, który nie wykazał celowości swego istnienia. Natomiast poza wydziałem, który powstał i który kieruje tym działem w Ministerstwie spraw wojskowych, jeszcze dla należytego przygotowania mobilizacji przemysłu wojennego został powołany w Ministerstwie przemysłu i handlu specjalny wydział wojskowy, który rozpoczął funkcjonowanie już z dniem 16 kwietnia rb.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13-6.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 198.00—195.00, Bank Zachodni 34.50—34.00. Bank Zw. Spółek Zarobk. 87.50, Spiss 162.50. Firlej 69.00, Chodorów 180.00, Wysoka 193.00, Węgiel 100.00 Nobel 31.00, Modrzejów 48.00, Ostrowieckie A 133.00, Ostrowieckie serja B II emisja 116.50, Pocisk 10.25—10.00—10.25. Rudzki 48.50, Starachowice 60.00. Borkowski 17.00 — 17.25, Haberbusz 246.00—252.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.512, Paryż 35.03 i trzy czwarte, Wiedeń 125.37, Praga 26.41 i pół, Włochy 48.87, Belgja 124.52, Szwajcarja 171.77, Holandja 359.70, Dolarówka 5 proc. 93.25—94.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 13-6.

Żyto 48.25—49.75, Pszenica 50.75—52.75 Jęczmień przemiałowy 46.00—47.00, Owies 44.00—46.00, Ospa żytnia 34.00 — 35.00, Ospa pszenna 29.00—30.00. Mąka żytnia 70 proc. 69.75, Mąka żytnia 65 proc. 71.75, Mąka pszenna 65 proc. 70.00 —74.00, Łubin niebieski 22.50—23.50. Łubin żółty 24.00—25.00, Słoma prasowana 5.50—5.75, Siano luźne 11.00—12.00.

Usposobienie słabe.

Z całej Polski.

KAPELUSZ, LASKA I BILET NA GIEWONCIE.

Onegdaj pewien turysta, przyszedłszy na szczyt Giewontu, znalazł na wbitej między skały lasce kapelusz czarny męski, za którego wewnętrzną opaską znajdował się bilet wizytowy z nazwiskiem Jerzy Sokolewicz. Spostrzeżenie swe zgłosił ów turysta w komisarjacie policji, gdzie złożył znalezione przedmioty. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że osobnik o podobnem nazwisku nie jest w Zakopanem zameldowany. Również nie zdołano stwierdzić, czy zaszło tu pozostawienie rzeczy przez zapomnienie, czy też jakiś wypadek. Za tem drugiem przypuszczeniem przemawiałaby ta okoliczność, że turysta, który znalazł powyższe przedmioty, zeznał, iż idąc w góry, widział z daleka jakiegoś mężczyznę z gołą głową między skałami

POMORZE PRZECIW SEKCIARZOM.

Z okazji zjazdu przywódców t. zw. kościoła narodowego w Grudziądzu odbył się wiec protestacyjny ludności katolickiej, na który przybyło około 3.000 osób. Na wiecu powzięto rezolucję, występującą przeciw działalności tak zw. kościoła narodowego w Grudziądzu. Zwolennicy kościoła narodowego usiłowali przeszkodzić przemówieniom, wskutek czego usunięto ich z sali, przyczem omal nie doszło do rozlewu krwi. Sfery katolickie w mieście domagały się, aby władze zakazały urządzania manifestacyj przez zwolenników kościoła narodowego.

NAPAD NA URZĘDNIKÓW GMINNYCH.

W ub. poniedziałek przybył do urzędu gminnego w Krasnopolu właściciel folwarku Pejezierze, Adam Aleksandrowicz i zniszczywszy część aktów urzędowych oraz pobiwszy sekretarza Jana Służyńskiego, zbiegł. Następnie Aleksandrowicz, ubrawszy się w mundur porucznika W. P., pojawił się znowu w urzędzie gminnym o godz. 20, a zastawszy w nim sekretarza Służyńskiego i posterunkowego P. P. w Krasnopolu, Józefa Rosaka, począł strzelać do sekretarza. Posterunkowy Rosak rzucił się na napastnika, chcąc go obezwładnić, a gdy wyrwał mu jeden rewolwer, Aleksandrowicz dał kilka strzałów z drugiego rewolweru, po których post. Rosak upadł. Aleksandrowicz począł strzelać dalej do sekretarza Służyńskiego, który również upadł ranny na ziemię. Stan obu rannych jest groźny. Przyczyną najścia było zajęcie Aleksandrowiczowi przez urząd gminny krowy.

MATKA OTRUŁA DZIECKO I SIEBIE.

Kazimierz nad Wisłą stał się widownią ponurej tragedji. Oto starszy przodownik policji, Dębski, miał jednego syna Jana, który cierpiał od dłuższego czasu na próchnicę kości. Kiedy lekarz oświadczył, że dziecko jest stracone, matka Walentyna kupiła trucizny na szczury i dała ją do wypicia dziecku, a następnie sama wypiła. Posterunkowy przyszedłszy do domu zastał już stygnące zwłoki żony i syna.

OHYDNY MORD.

Mrożącego krew w żyłach odkrycia dokonano na terenie wsi Stanisławów pod Piotrkowem. W lesie należącym do gospodarza Pawła Kołodziejczyka, znaleziono zwłoki żyda ze zmiażdżoną głową. Narzędzie zbrodni — jednofuntowy odważnik żelazny — leżał obok. Zawiadomiona o strasznem odkryciu policja, wszczęła energiczne dochodzenie. Ustalono, że potwornie zamordowanym jest mieszkaniec wsi Stanisławów, nazwiskiem Binem Hafej, z zawodu malarz pokojowy. Badanie ustaliło, że tragicznego dnia Hafej wracał z Piotrkowa do Stanisławowa, niosąc większą sumę pieniędzy. Gotówki przy zamordowanym nie znaleziono, widocznie padła ona łupem rabusia.

WIEŚ W PŁOMIENIACH.

W nocy z 10 na 11 czerwca wybuchł pożar we wsi Chrusty, gminy Ryki, pow. Garwolińskiego. Spaliło się doszczętnie 11 gospodarstw włościańskich oraz kilkanaście sztuk inwentarza żywego. Straty spowodowane pożarem na razie nieobliczone. Przyczyna pożaru nieustalona.

Ze świata.

BOGACTWO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Amerykańska firma bankowa Stone, Webster Blodget, w sprawozdaniu statystycznem oblicza, że majątek St. Zjednoczonych od r. 1890 wzrósł o 4400 proc., do obecnej wartości 320 miljardów. Podczas gdy ludność Stanów wzrosła w tym okresie czterdzie stoletnim z 62 miljonów do 110 miljo nów, wartość produkcji fabrycznej wzrosła 9 miljardów do 63 miljardów rocznie. Wartość produkcji rolnej wzrosła z 2,5 miljardów do 20 miljar dów. Eksport z 850 miljonów do blisko 5 miljardów dolarów. Depozyty oszczędnościowe z 4 miljardów do bli sko 49 miljardów. — Równocześnie Stany wyprodukowały 23 miljony sa mochodów i zainstalowały u siebie 1,5 miljon. aparatów telegraficznych w tym okresie. W r. 1890 Stany Zjedn były dłużnikiem Europy na sumę 600 miljonów dolarów, dziś są jej wierzy cielem na sumę 14 miljardów.

NAJWIĘKSZY DOM NA ŚWIECIE.

Między Nowym Jorkiem a Chicago istnieje oddawna rywalizacja w dzie dzinie budowania monumentalnych gmachów. Każda z dwuch metropolij Stanów Zjednoczonych stara się osiągnąć rekord pod tym względem. Na razie, jeśli chodzi o drapacze nieba, przoduje Nowy Jork, ale obecnie postanowiło Chicago wyprzedzić swego rywala. Oto postanowiono wybudować największy gmach na świecie. Nie będzie to drapacz nieba, lecz olbrzymia budowla pod względem rozciągłości. Budowa kosztować będzie 30 miljonów dolarów. Stanie ona w miejscu, gdzie dawniej był dworzec kolejowy. Przeznaczeniem tego gmachu, zbudowanego z betonu, żelaza i szkła, do którego będą mogły wjeżdżać nietylko ciężkie auta, ale całe pociągi, będzie wystawa towarów. Będzie można w tym gmachu wszystko nabyć z wyjątkiem tylko mebli, ponieważ „branża meblowa" ma już specjalny gmach dla siebie. W tym największym gmachu świata będą też sale na zebrania i posiedzenia. Pozatem gmach ten będzie posiadał największą centralę telefoniczną świa ta. Jednem słowem, dom, będzie to naprawdę największy dom na całym świecie.

ZNAMIENNY PROCES.

Donoszą z San Francisco: Pani Katarzyna Kelly, żona osobnika, straconego w tych dniach na krześle elektrycznym za zbrodnię rabunku i morderstwa, wytoczyła szściu chirurgom tutejszym proces o 50.000 dolarów odszkodowania za to, że z trupa jej męża wyjęli bezprawnie pewne gruczoły. Jeden z oskarżonych lekarzy oświadcza w gazetach, że on i jego towarzysze w istocie wyjęli gruczoły z trupa i przesadzili je w organizm jednego z ubogich pacjentów w szpitalu Uniwersytetu kalifornijskiego „w interesie nauki i ze względów ludzkości". Uczynili to w mniemaniu, że wdowa po zbrodniarzu na to się zgodziła i w wierze, że operacja ta będzie miała wielkie znaczenie dla rozwoju nauki chirurgicznej.

Na gniew męża

NAJLEPSZYM LEKARSTWEM CUKIER.

Prof. Cathcard z uniwersytetu w Glasgow (Anglja) udziela szereg rad żonom, które chcą w jakiś sposób ułagodzić gniew i kaprysy swych mężów. Profesor ten twiedzi, że najlepszym środkiem na gniew męża jest cukier.

Im bardziej mąż jest poirytowany, tem więcej trzeba cukru aby go uspokoić. A więc żona dbać powinna o to, by możliwie przy każdym obiedzie i kolacji podawać jakieś słodkie potrawy. Do śniadania zaś należy stawiać marmeladę, galaretkę i miód. Po obiedzie musi być słodki kompot zimny lub ciepły.

Gdy humor męża jest już tak zły, iż grozi burzą, uciec się trzeba do... marmelady, a mianowicie do każdej potrawy dodać trzeba trochę marmelady, ale tak, aby mąż nie spostrzegł. Dobrze jest w takich wypadkach uważać, by smak cukru zagłuszyć przy pomocy korzeni i innych dodatków.

Stosując się do tych przepisów, moja pani — kończy prof. Cathcard — zrobisz z niedźwiedzia prawdziwe jagnię, dla którego jedynem marzeniem będzie obsypywać cię wszelkiego rodzaju słodyczami — dosłownie w przenośni.

Wizyta w wytwórni filmowej.

URZĄDZENIE PRZEDSIĘBIORSTWA. — AKTORZY PRZED APARATEM. — KŁOPOTY Z TYGRYSEM. — DOMY O JEDNEJ ŚCIANIE.

W związku z wielkiemi nadużyciami, popełnionemi w znanej, wielkiej wytwórni filmowej niemieckiej „Ufa", warto zapoznać się z wrażeniami, które odniósł p. Henryk Thetard, współpracownik pisma „Le Petit Parisien", zwiedzając zakłady „Ufy" w Babelsbergu pod Poczdamem zaledwie na kilka dni przed ujawnieniem skandalicznej afery.

„Ufa" założona została w r. 1910. Budowle jej pokrywają teren o rozle głości mniej więcej 12-tu hektarów. Jest tam elektrownia, dostarczająca prądu o napięciu 4.000 amperów, olbrzymi hangar do wywoływania zdjęć, dwie stumetrowej długości hale, z których każda stanowi właściwe „studjo", ogromny magazyn — szatnia z tysiącami najróżniejszych strojów, wreszcie mieszkania dla 400 urzędników i robotników.

W każdem „studio" na wysokości I-go piętra znajdują się garderoby artystów. Są to wykwintne pokoiki, oświetlane lampami, dającemi światło pomarańczowej i fioletowej barwy. Przy każdym z pokoi zbudowano ła zienkę w tym celu, by aktor mógł zmywać szminki.

Dziennikarzowi paryskiemu dodano przewodnika, który zaprowadził go najpierw do „studjo". Właśnie nakręcano przy odpowiednich dekoracjach scenę z życia cyrkowego, dla filmu p. t. „Looping the loop".

Przed objektywem aparatu, pod czujnem i surowem okiem reżysera biega w kółko niby dziki zwierz po klatce, błazen, noszący na plecach na pis „Botto". Twarz jego jest twarzą człowieka brutalnego. „To Werner Krauss", szepcze przewodnik do ucha dziennikarza.

Wbiega „gwiazda" wytwórni, piękna Jenny Hugo, ze swym partnerem Harrym Stuartem. Krauss staje nasrożony. Lecz scena jest zdaniem reżysera nieudana, więc każe grać ją od początku. Krauss zatrzymuje się nagle, rzuca pełne wściekłości spojrzenie na Thetarda i jego towarzysza. Czerwone oczy aktora zieją nienawiścią. Woła grubym głosem:

— Nie mogę grać, jeżeli ktoś na mnie patrzy! Musicie wyjść!

Pokazuje potem dziennikarzowi „pozostałości" po filmie „Panika", w którym rolę tytułową grał głośny Harry Piel z niebezpiecznym „kolegą" — oswojonym tygrysem.

Pewnego dnia w czasie nagrywania filmu wydarzył się wypadek, który dla Piel'a mógł mieć tragiczne skutki. Aktor wchodził po schodach wraz z dzikim zwierzem (tak nakazywał scenarjusz), gdy nagle jeden ze stopni załamał się, Piel spadł i oszołomiony, nie mógł się podnieść. W ślepiach tygrysa zagrały zielone światła. Błyskawicznie zebrał się do skoku zgóry na leżącego człowieka. Oczywiście, życie Piel'a zawisło na włosku. Los jego zdawał się być przesądzony.

Na szczęście znalazł się w pobliżu pogromca Willy Peters, który pośpieszył Piel'owi z pomocą i obronił go przed tygrysem. Od tej chwili jednak musiał pilnować zwierza stale, gdyż ilekroć powtarzała się scena „ze schodami" tygrys pomrukiwał i za każdym razem chciał rzucić się na aktora.

Ciekawe sprawozdanie kończy p. Thetard opisem sztucznych gmachów, zbudowanych umyślnie dla celów fil mowych, więc posiadających tylko... przednią ścianę, za którą wyczuwa się — pustkę. Robi to nocą, przy świe tle księżyca niesamowite wrażenie. Dziennikarza uderzyła zwłaszcza zbu dowana w ten sposób katedra z filmu „Metropolis".

A są w wytwórni całe ulice i miasta, składające się z takich właśnie budowli.

Prostopadłe miasta.

Jest to nazwa, którą nadają Amerykanie swoim drapaczom nieba, ilość bowiem mieszkańców tych olbrzymich domów, oraz skład personelu administracyjnego przewyższa ludność niejednego miasta prowincjonalnego. Gmach towarzystwa asekuracyjnego „Equitable" w New Yorku posiada 43 piętra, na których mieści się 2.400 biur, należących do 500 przedsiębiorstw i zatrudniających 12.000 urzędników. Obliczono, że w ciągu jednego dnia przeszło 150.000 osób przychodzi w różnych sprawach do tego „buildingu", posługując się 63 windami, odbywającemi rocznie przestrzeń 275.000 klm. Dom „Equitablu" zużywa 120 milj. gal. wody, rocznie, ma 4.800 aparatów telefonicznych, 15 tys. lamp elektrycznych, 2.126 okien, 10.000 drzwi, etc., zrozumiałem przeto jest, że wymaga odpowiednio licznego sztabu telefonistek, elektrotechników, ślusarzy, sprzątaczy, pomywaczek itd., nie licząc własnej straży ogniowej, policji prywatnej, urzędników administracyjnych, itd.

BOOTH TARKINGTON.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

20)

W szczególności jednak zdawała sobie ciągle sprawę z utkwionych w siebie oczu chorowicie wyglądającego kaleki, Anglika. Inwalida zdziwiłby się niezmiernie, gdyby mu powiedziano, że nie uszło jej uwagi ani jedno jego spojrzenie, ani jedna chwilka zasłuchania w dźwięczny głosik. Większem zdumieniem przejąłby go fakt, jak wiele gestów i powiedzeń narodziło się właśnie z jego zainteresowania się jej osobą, a prawdopodobnie nie zechciałby dać wiary, że niedawna rozmowa czarującej panny z braćmi Bastonii i japońskim dżentelmanem, miała na celu objawienie mu w pewnej mierze, bogactwa i różnorodności jej zasobów umysłowych.

Ponadto, w danej chwili, siedząc na zielonej ławce, przy ogrodowej balustradzie obok romantycznego młodego Włocha, dawała w gruncie rzeczy małe przed stawienie na rzecz inwalidy, jakkolwiek najbardziej ukradkowem spojrzeniem w jego stronę nie zdradziła się, że wie o jego obecności i wiedziała, że z miejsca na którem siedział, nie mógł słyszeć tego, co mówiła. Sądziła jednak, że dolatuje go dźwięk jej głosu, to też starała się nadawać mu możliwie muzyczne brzmienie, tak samo jak nie zapominała o wdzięcznych pozach i gestach, chociaż jednocześnie wydawała się głęboko zajętą i zainteresowaną młodym Lianą. Wyraz tego zaabsorbowania osobą pięknego młodzieńca spotęgował się w znacznym stopniu, gdy oboje wyszli z hotelu i znaleźli się w polu widzenia Orbisona, gdyż Claire dawno już zrobiła odkrycie, że z takim właśnie wyrazem było jej najbardziej do twarzy.

Zdobił on i teraz jej młodą buzię — ma się rozumieć ze względu na obu dżentelmanów, ale w wyższym stopniu ze względu na tego, który znajdował się w pewnej odległości, niż tego, którego miała tuż przy sobie i w tem właśnie tkwiła prześladująca ją ironiczna fatalność. Nie była w stanie pojąć, co to takiego było i często ta beznadziejna zagadka wprawiała ją w stan oszołomienia. Niezależnie od ewentualnych przymiotów i urody jakichkolwiek dwuch mężczyzn, zdawała się być skazaną raz na zawsze na większy pociąg do tego, który był dalej od niej, niż do tego, który znajdował się przy jej boku.

Jeżeli zamienili miejsca, zainteresowanie jej ulegało również perwersyjnemu przeskokowi i wszystkie teatralne popisy kierowały się nieodparcie na tego, który się odsunął. Stawał się on momentalnie bardziej „pociągający". Było to jej własne określenie, najbardziej może wspaniałomyślnie rozciągliwe z całego jej słownika, gdyż jakkolwiek dżentelman oddalony był dla niej bardziej „pociągający" niż kroczący tuż u jej boku wielbiciel, to przecież można powiedzieć, że nie była obojętnie nastrojona dla żadnego mężczyzny, którego jej się udało ewentualnie podciągnąć pod tę definicję. Obydwa ona nawet i Bastonich, prawdę mówiąc, po części ze względu na ich monokle. Traktowanie przez śliczną dziewczynę wszystkich „pociągających" mężczyzn zdawało się wskazywać na to, że nietylko odczuwała spontaniczny entuzjazm dla najniepozorniejszego z nich, ale uważała, że ma wobec nich wszystkich obowiązek — obowiązek dostarczenia przedmiotu ich uwadze i zainteresowania, a może nawet uwielbieniu i oddaniu.

Tak więc, chociaż siedzący obok niej Arturo Liana był chwilowo w jej oczach głównie malowniczym dodatkiem do sceny, jaką odgrywała na rzecz znajdującego się zdaleka młodzieńca, to przecież nie traktowała go bynajmniej obojętnie. Przeciwnie, nietylko starała się dostarczyć mu „paliwa" do uwielbienia i zachwytu, ale zupełnie szczerze okazywała zainteresowanie jego subtelną i trochę tajemniczą indywidualnością.

— Pan jest tajemniczy — rzekła, przypomniawszy sobie, jak często w domu uszczęśliwiała tym epitetem młodych ludzi i śmiejąc się wesoło przyznała się szczerze do tej sztuczki.

— Mówiłam to nieraz chłopcom, aby im zrobić przyjemność, ale co się pana tyczy, to jest to zupełna prawda. Pan jest tajemniczy jak piorun.

— Ja jestem tajemniczy? — powtórzył i chociaż jego angielszczyzna była naogół poprawna, wprawił ją w dobry humor wymówiwszy błędnie wyraz „piorun".

— Jak piorun? Czyż piorun jest tajemniczy?

Roześmiała się wesoło, bezceremonjalnie i poprawiła jego nieprawidłową wymowę.

— Oh, tak się nie mówi, panie Arturze! Czy nie może pan wymówić tego wyrazu, tak jak ja?

— Czyż to konieczne?

— Ach! — zawołała. — Czyż wszystko, czego od pana żądam, nie jest konieczne?

— Obawiam się, że tak — odparł poważnym, prawie żałosnym głosem. — A czy teraz dobrze wymawiam? Jestem tajemniczy jak — jak piorun. Co to ma znaczyć?

Przybrała również poważną minkę.

— No więc, przedewszystkiem wygląda pan tak, jakby pan chował dla siebie samego jakąś poważną myśl.

— Czyżby? Chce pani powiedzieć, że robię wrażenie egoisty?

— Nie. Nic podobnego. Chciałam przez to powiedzieć, że piastuje pan jakiś wysoki ideał, o którym nie życzy sobie mówić, że wygląda pan tak, jakby był oddany jakiejś wielkiej sprawie. Czy tak jest?

— Ja? — Uśmiechnął się i odpowiedział jej z galanterją najwidoczniej dostatecznie usprawiedliwioną szczerością uczucia.

(C. d. n.)

Różne.

Unieważniam zgubiony dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie na imię Aleksandra Strojnego. 3357-3

Akuszerka Marja Ożarowska przeprowadziła się z Pogoni do Sosnowca, Piłsudskiego 16. Udziela wszelkiej pomocy w chorobach kobiecych. 3358-5

Bezinteresownie! Czytelnikom „Kurjera Zachodniego" „Iskry". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poczasz kim jesteś kim być możesz Adresuj: Warszawa Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie znaczek pocztowy na przesyłkę. 2652-11

Losy Państwowej pieniężnej Loterji Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hławskiego, Sosnowiec, Główna wygrana zł. 50.000 — Cena całego losu zł. 8. —, połówki 4. — Ciągnienia 21 czerwca 1928. 3202-19

W Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu można odebrać zgubione okulary w futerale za zwrotem kosztów niniejszego ogłoszenia. 3377

25 zł. nagrody za zwrot zgubionego w dniu 8 bm. czarnego 7-strzałowego rewolweru „FN" N. 329201 między Zawierciem i Ogrodzieńcem. Wiadomość do portjerni cementowni „Wiek". 3376-2

D. 12 czerwca 1928 o godz. 16-tej skradziono psa wyżła maści brunatno-białej za przetrzymanie takowego będę ścigał sądownie. Proszę odprowadzić na ulicę Aleja nr. 23 w Sosnowcu do Jana Kempy. 3370

Zgubione dokumenty.

Zygmunt Henryk zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez Magistrat Będzin. 3377-3

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam okazyjnie kozetkę, Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro podwórze). 3374

Do sprzedania lodówka, węglarka, stoły: meblowy, kuchenny duży, krawiecki, kredens, ceber, garnitur gabinetowy. bieliźniarka, żyrandol, lustro, kanapka ogrodowa. Wiadomość Sosnowiec Sienkiewicza 1a m. 2 3375-2

Pianino Berlińskie dobrze utrzymane sprzedam tanio Sosnowiec, Sielecka 6. Gałka. 3373

Jest do sprzedania dom o 25 ubikacjach z ogrodem warzywno-owocowym w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki L. 33. Wiadomość na miejscu. 3335-7

Kupię sklep spożywczy z mieszkaniem w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji pod „S J". 3368

Posady i prace.

Potrzebna wykwalifikowana panna do szycia bielizny. Zorska, Sosnowiec Modrzejowska 29. 3372

Potrzebny pracownik fryzjerski zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, 1 Maja Nr. 11. 3369

Lokale.

Dwa pokoje z telefonem w śródmieściu zaraz do odnajęcia. Zgłoszenia sub. „Lokal" do administracji. 3341-3

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa Górnicza. 3378

Nauka i wychowanie.

Kursy kroju sukien, bielizny, haftu ręcznego, maszynowego. Zapis uczennic codziennie. Sosnowiec Kołłątaja 11 Nowakowska. 3371

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.

W tekście	45
W tekście, w kronice	60
Za tekstem	25

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".